

DZIENNIK KUJAWSKI

ABONAMENT

miesięczny wynosi w ekspedycji 2,70 zł — w agencjach miejscowych 2,90 zł — z odnosem 2,85 zł — na pocztach już z odnosem kwartalnie 9,15 zł, miesięcznie 3,05 zł, w agencjach zamiejscowych 3,00 zł, pod opaską w Polsce 4,10 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesyłek w zakładzie, srajków i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowań. Drukarni i nakładem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławiu.



CENA OGŁOSZEŃ

Miejsca milimetrowe jednolite. 10 groszy, w dziale reklam — za tekstem redakcyjnym — milimetr 40 groszy, za ogłoszenia na pierwszej stronie mm. 75 gr. — Konto czek. P.K.O. Poznań nr. 204947. Konta bankowe: Powiat. Kasa Oszczędności i Bank Ludowy — Inowrocław. Telefon administracji nr. 124. — Telefon redakcji nr. 291. Za ogłoszenia podano telefonem nie bierze się odpowiedzialności. Za Red. odpow. Cz. Bukowski, Inowrocław, za ogłoszenia administracja.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętowski.

Redaktor: Stanisław Cieślak.

Rok wyborów

Rozpoczęły w niedzielę rok 1928, jest w pełnym znaczeniu słowem rokiem wyborów. Nietylko bowiem w Polsce ale w wielu innych państwach odbędą się w tym roku wybory do ciał prawodawczych, a mianowicie w Anglii, we Włoszech, w Niemczech, we Francji i w Hiszpanii. Poza Ameryką mieć będzie także wybory, i to prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Prawdziwy rok wyborów. Będzie on zatem mógł być bardzo łatwo rokiem przełomowym w polityce międzynarodowej. W odróżnieniu bowiem od Polski, gdzie taki czy owaki wynik wyborów nie zrobi większego wylomu w zasadach naszej polityki zagranicznej — w innych państwach Europy właśnie tegoroczne wybory zainicjują nowy kurs w polityce zewnętrznej.

Dotyczy to szczególnie Francji i Niemiec. Jeżeli np. we Francji zwyciężyłaby lewica, to najprawdopodobniej polityka lewicowego parlamentu francuskiego poszłaby na wycofanie wojsk okupacyjnych z Nadrenji oraz na inne ulgi dla Niemiec pod względem spłaty odszkodowań wojennych. Nastąpiłoby ściślejsze zbliżenie francusko-niemieckie kosztem oczywiście Francji.

Niemcy właśnie dużo stawiają na wybory francuskie. W r. 1928 bowiem ma być do końca przeprowadzony plan Davesa i ostateczne uregulowanie sprawy spłaty odszkodowań wojennych. Niemcy liczą, że lewicowy parlament francuski zmieni im da pewne ulgi i odszkodowań znów płacić nie będą potrzebowali.

Od tego zresztą Niemcy uzależniają swą politykę w stosunku do Francji. Chcą nawet tak dalece postąpić, iż należy oczekiwać rezultatu wyborów we Francji a potem dopiero u siebie zarządzić wybory do Reichstagu. Chodzi tu Niemcom o to, aby stosownie do wyniku wyborów francuskich wystąpić z odpowiednimi łaskami politycznymi przy swoich wyborach.

Wielkie znaczenie przypisuje się również wyborom w Anglii. Rządzi tam obecnie partja konserwatywna a przeciwnik jej, socjalistyczna Partja Pracy Macdonalda ma nadzieję, że po wyborach jej przypadną rządy W. Brytanji. Jak wiadomo, socjaliści angielscy byli przed trzema laty u władzy ale tak swą polityką filoniemiecką i konszachtałami z bolszewikami rozdrażnili opinię narodu angielskiego przeciwko sobie, że w wyborach przegrali z kretesem. Gdyby obecnie Partja Pracy zwyciężyła w wyborach, to spodziewać się należy pogodzenia się Anglii z Sowietami, co pchnęłoby całą politykę europejską na nowe zupełnie tory. Za Anglią bowiem rozpoczęłyby inne państwa a zwłaszcza Francja ugodową politykę w stosunku do Sowietów.

Wybory we Włoszech i w Hiszpanji nie będą walką o nowy kurs w polityce zagranicznej. W obu tych krajach wybory będą dalszym etapem ku naprawie wewnętrznych stosunków w państwie i utrwaleniu dokonanych już reform ustrojowych.

Podobnie będzie w Polsce. U nas w wyborach nie będzie się walczyło o inną politykę zagraniczną, mniej też o sprawy czysto gospodarcze, ile o wielkie cele polityczno-ustrojowe. Platformą wyborczą dla wszystkich umiarkowanych stronnictw stał się List Pasterski Biskupów, który wskazuje, aby nie tylko patrzeć się do wyborów w jeden wielki blok, ale aby i po wyborach u-

Groźba rozłamu w Stronnictwie Kat.-Ludowem

Warszawa, 2. 1. (A.W.) Ostatni numer pisma „Polska Ludowa”, organu Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego w artykule wstępnym wypowiada się bezwzględnie za poparcie rządu marszałka Piłsudskiego i stwierdza, że Polskie Stronnictwo Katolicko-Ludowe w b. Królestwie Kongresowym zwróciło się do zarządu głównego w Małopolsce z apelem aby nie zwlekając wyraźnie poparło politykę i pracę obecnego rządu stając otwarcie do pracy przy

jego boku. W związku z tem dowiadujemy się, iż zarząd warszawski stronnictwa zdecydowany jest obstawać przy wystosowanym do zarządu małopolskiego żądaniu poparcia rządu marszałka Piłsudskiego. Nie jest wykluczone, że w razie gdyby część małopolska stronnictwa żądała temu się sprzeciwiała, dojdzie do rozłamu.

(Stron. Kat. Ludowe jest tak słabiutkie, że jakikolwiek rozłam pogrzebałby je ostatecznie — red.).

Na froncie wyborczym

Ciszakowcy a wybory.

Częstochowa, 2. 1. (A.W.) W dniu 31 ub. m. NPR. lewica w Częstochowie zgłosiła przystąpienie do bezpartyjnego Komitetu Wyborczego Współpracy z Rządem.

We Lwowie.

Lwów, 2. 1. (A.W.) Grupy ukraińskie zamierzają wystąpić z osobną listą kandydatów we Lwowie. Lista ta miałaby zjednoczyć wszystkie grupy od UNDO do skrajnej lewicy.

Na czele listy stanie prawdopodobnie a dwokąt Starosolski. Na czele listy Związku Ludowo-Narodowego kandydować ma dr. Pieracki, natomiast poseł Prószyński kandydować ma z listy Związku Ludowo-Narodowego okręgu Złoczów.

Warszawa, 3. 1. (A.W.) W kołach politycznych z ożywieniem omawiane są tendencje PSL. Piasta do przerwania rokowań o utworzenie w Małopolsce Wschodniej wspólnego frontu wyborczego z czynnikami rządowymi. Zarówno Piast jak i ZLN. są tej koncepcji przeciwni.

Blok mniejszości.

Warszawa, 3. 1. (A.W.) Dotychczasowe rokowania wśród ugrupowań mniejszości narodowych doprowadziły do skupienia przez b. posła Grynbauma niewielką część bloku z roku 1922, mianowicie niemieckich nacjonalistów, ukraińskie Undo, białoruską grupę Jaremicza, białoruską Chardęję ks. Stankiewicza i część żydów.

Piast i Ch. D.

Warszawa, 3. 1. (A.W.) Jutro obradować będzie pod przewodnictwem J. Chaćkińskiego zarząd główny Chadeji. Obrady te prowadzone będą równocześnie z Piastem i będą decydujące dla sprawy utworzenia bloku.

Kara za opozycję.

Warszawa, 3. 1. (A.W.) W dniu wczorajszym zarządzeniem władz przeniesiony został z Lwowa do Wilna b. poseł Ostrowski, prezes Piasta w Małopolsce Wschodniej na stanowisko inżyniera kolejowego. Inny b. poseł Piasta Szramiński przeniesiony został z Haliacza do Stanisławowa, a b. poseł Bidota z Trembowli do Stryja.

Konszachty Mussoliniego z Węgrami

Drzymianie broni do Węgier

Wiedeń (A.W.) 2. 1. W tutejszych kołach politycznych wyjątkowo wprost poruszenie wywołał wypadek jaki się wczoraj wydarzył w St. Goffard na granicy austriacko-węgierskiej, przy ekspedycji cłowej po ciągów towarowych idących z Austrii do Węgier. W jednym z transportów austriacka straż celna stwierdziła, że w pięciu wagonach wysłanych z Verony znajdują się pod fałszywą deklaracją części składowe karabinów maszynowych. Austriacki urzędnicy celni chcieli zatrzymać transport, ale węgierska straż przesunęła wagony na stronę wę-

gierską i stanowczo odmówiła wydania ich w ręce urzędników austriackich. W odpowie na to funkcjonariusze austriackiego urzędu celnego opuścili St. Goffard zawieszając urządowanie i udali się do Wiednia po dalsze instrukcje. Tak w Wiedniu jak w Budapeszcie zaznacza się dążenie do jaknajszyczego zlikwidowania tego zajścia. Niemniej pisma opozycyjne wyszukują ten incydent. „Abend” podkreśla znamienity fakt, że Włochy dostarczają Węgom materiał wojenny polajennie.

Przyszły senat Gdańska

będzie centrowo-lewicowy

Gdańsk, 2. 1. (PAT) Prowadzone od kilku dni rokowania w sprawie utworzenia nowego senatu Wolnego Miasta doprowadziły do zasadniczego porozumienia pomiędzy stronnictwami, które mają wejść w skład nowej koalicji senatu, a mianowicie socjal - demokratów, centrum i liberalów niemieckich. Uzgodnione zostały przewidywane składowe umowy, które mają obowiązywać na terenie sejmiku i senatu Wolnego Miasta. Dotychczasowe rokowania nie wy-

kazaly żadnych poważnych różnic. Wszystkie trzy stronnictwa, wchodzące do nowej koalicji, rezygnują ze swych żądań o charakterze radykalnym. Osiągnięto również porozumienie w sprawie żądań wysuniętych przez socjal - demokratów, mianowicie zmiany konstytucji gdańskiej reorganizacji senatu itd. Dotychczasowy przebieg rokowań do wodzi, iż nowy senat Wolnego Miasta, utworzony będzie w najbliższych dniach.

trzymać się w całości i przeprowadzić odpowiednią zmianę Konstytucji.

Właśnie punkt drugi jest najważniejszym celem Listu Pasterskiego. Gdyby bowiem utworzył blok tylko na wybory, jakto miało w roku 1922, dla celów doraźnych je-

dynie — to takie zablokowanie się byłoby parcią robotą. Tu chodzi o ważniejszą sprawę, mianowicie o to, aby blok wyborczy stał się też po wyborach, tworząc tzw. blok konstytucyjny, któryby ziszczył wszystkie zadania, jakie mu Ks. Ks. Biskupi wytknęli.

Kino Pałac! Dziś Premiera! NIEWOLNICA Z SZANGHAIU

Przemysłnictwo przyborów radiowych.

Poznań, 2. 1. (A.W.) Władze śledcza wpadły na trop przemysłnictwa przyborów radiowych z Niemiec. W związku z wykryciem tej afery aresztowano jednego z kupców poznańskich, który obecny był przy transporcie przez granicę. Oprócz tego aresztowano jednego z urzędników celnych pod zarzutem współdziałania oraz aresztowano drugiego. Ten ostatni został po złożeniu zeznań uwolniony za kaucję.

Kto wygrał?

Warszawa, 2. 1. (PAT) W dn. 2 stycznia o godz. 10 rano w małej sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu przy ul. Rymskiej nr. 3—5 odbyło się losowanie 5% premijowej pożyczki dolarowej serji II. Główne wygrane padły na następujące numery: 8 000 dolarów na nr. 852 764, 3 000 dolarów nr. 006 551, 1 000 dol. nr. 228 508, 725 938, 977 554, 666 206 i 855 612.

Znowu przyrzekają.

Warszawa, 2. 1. (A.W.) Dziś w południe marszałek Piłsudski przybył do Prezydium Rady Ministrów, gdzie odbył dłuższą rozmowę z wicepremierem Bartlem. Ustalono, że posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się jeszcze w pierwszej dekadzie b. m. i ma zalać sprawę podwyżki poborów urzędniczych.

Samochód w sklepie jubilerskim.

Warszawa, 2. 1. (A.W.) Dziś na Nowym Świecie wydarzył się wypadek samochodowy. Dorożka samochodowa wskutek pęknięcia kierownicy przy gwałtownym wjeździe przechodnia wpadła całą siłą na wystawę sklepu jubilerskiego. Szofer samochodu doznał szeregu ciężkich obrażeń.

Burza nad Adriatykiem.

Białogród, 2. 1. (Pat.) Na wybrzeżu Morza Adriatyckiego szaleje straszna burza, w następstwie której przerwana została komunikacja okrętowa. Wstrzymano również akcję usuwania śniegu, którego grubość w niektórych okolicach wynosi około 3 metry.

Zmarł podcaza tańca.

Zakopane, 2. 1. (A.W.) Nocy sylwestrowej na dancingu w restauracji Karpowicza zmarł nagle w czasie tańca radca województwa naczelnik powiatowego wydziału drogowego inż. Piotrowski z Zakopanego, osiarciając żonę i czworo dzieci. Inż. Piotrowski dostał ataku w chwili, gdy od kilkunastu minut tańczył oberka. Mimo narychniastowej pomocy lekarskiej nie udało się go utrzymać przy życiu. Tragiczna śmierć inż. Piotrowskiego wywarła na zgromadzonej publiczności przynębiające wrażenie.

Pożar w Kulparkowie.

Lwów, 2. 1. (A.W.) Wczoraj w południe na folwarku lwowskiej gminy ewangelickiej w Kulparkowie wybuchł z nieustalonych dotąd przyczyn pożar. Pożar rozpoczął się na pierwszym piętrze domu mieszkalnego, dzierżawcy Ottona Schreiera. Pożar, rozszerzając się z żywiołową siłą objął dalsze piętra i parter. W jednej chwili plomienie objęło 8 pokoi i dwie klatki schodowe. Dzięki energicznej akcji przybyłej straży ogniowej, pożar zlokalizowano, nie dopuszczając go do dalszych zabudowań folwarczkich. W ciągu akcji ratunkowej, która trwała przeszło 5 godzin, dwóch strażaków odniosło ciężkie obrażenia. Strażak sierżant Koralewski spadł z pierwszego piętra, ulegając dość silnym połuczeniom, strażak zaś Sobotecki przesiadł sobie szkłem żyły u ręki. Policja wszczęła dochodzenie dla ustalenia przyczyn pożaru.

Mydła Regera

w specjalnie na ten cel wybudowanej fabryce w Staroście pod Poznaniem.

Mydło Regera

w starej swej powszechnie cenionej jakości będzie można odtąd znowu nabyć we wszystkich składach. W danym razie składy takie na zapytanie wskaże nasza fabryka.

Prawo wyłącznego wyrobu i sprzedaży. jak również patent oraz ochronę marki

Mydła Regera

posiada na całą Polskę tylko

FABRYKA MYDŁA REGERA KAROL SANDER

Biuro sprzedaży: Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 23, telefon 4019.

8594

Witos o Bojce

(W naczelnym organie P. S. L. „Piasek” (z datą 1 stycznia 1928) ogłosił Witos artykuł przeciwko senatorowi Bojce, który — jak wiadomo — opuścił stronicznie ludowe i przeszedł na stronę Piłsudskiego. Wywody pos. Witos podajemy w skróceniu; są one doskonałym przyczynkiem do poznania różnych tajemnic sanacyjnych. — Red.)

„Na bezprzykładnie kłamliwą, pozbawioną wszelkich podstaw i dowodów napisać, nazwaną „manifestem” senatora Bojki, odpow. edziałem temu ostatniemu w sposób, jaki jest używany między przyzwoitymi ludźmi, szanując jego wiek i przeszłość.

Uczyniłem to także w tem przekonaniu, że jeśli po długiej, wspólnej pracy rozchodzi się o dwóch ludzi, którzy mają pretensje do szczyty kultury politycznej i towarzyskiej, to nie tylko dzielić się zasługami, ale przynajmniej nie tylko dzielić się winami, jeżeli takowe popełnili.

Stało się niesłychanie inaczej. P. Bojko nie tylko poszedł drogą wskazaną przez innych rozłamowców, robiących „jedność ludową”, ale przewycięził ich o całe niebo w rzucaniu oszczerstw i kolumnii, udając przytem niewinnego baranka, robiąc ze siebie niebezpieczną ofiarę.

Przewyższył ich też w samochwalstwie i próżności, wprost chorobliwej.

Prawdopodobny Bojko skłamał zaraz w wydanym „manifeste”, bo dołądził mimo wezwania go przez Klub i mimo zakreślonego terminu, który dawno upłynął, nie dał żadnego dowodu na stawiane przez siebie zarzuty.

Skłamał ci, którzy ogłosili go obecnie współtwórcą rezolucji majowej Tetmajera w Wiedniu, gdyż rezolucję tę przygotował Tetmajer z Długoszem i trzeci polityk, który nie należał do „Piasta”. Zapomnieli też ci jego sezonowi wibiciele, że Bojko całą siłą protestował, gdy klub postanowił wystąpić czynnie przy usuwaniu wojsk austriackich z kraju i utworzeniu wolnego państwa.

Także — zdaje się z głębokiego patriotyzmu — minął się z prawdą twierdząc, że zawsze był zwolennikiem polityki p. Piłsudskiego, gdyż miłość ta obudziła się jak na zamówienie dopiero w ostatnich czasach, gdyż dawno już po wypadkach majowych, pisząc listy do mnie, nie znajdował słów polepszenia dla niego i polityki przez niego prowadzonej, w szczególności dla jego czynu majowego.

Nie tak dawno też gorąco oklaskiwał przemówienie marsz. Trampczyńskiego, skierowane przeciw p. Piłsudskiemu, na co mi zwracał uwagę jeden z jego kolegów.

Ze dziś jest gorącym „piłsudczykiem”, nie dziwię się wcale, gdyż to jest cechą każdego neofity.

Panie senatorze zrozum, że nie Ty prowadzisz kogod i politykę, ale Ciebie prowadzą.

Skłamałeś w dniu 13 października b. r., składając uroczyste niemal oświadczenie w obecności p. Średniańskiego, Dębickiego i mojej w Sejmie, że o żadnych rozłamach nie myślałeś, a sprawę uważasz za uregulowaną, bo za parę dni sam dokonałeś rozłamu.

Nie zdziwisz się, że podtem lub innym muszę nazwać składanie na mnie odpowiedzialności za trupy, jakie padły na ulicach Warszawy, gdyż każdy laik w Polsce wie, że ja walki tej nie zaczynałem.

Składane Ci uniozone napozór, a fałszywe boły przez notorycznych wrogów ludu, obwołanie Ci autami starościnскими niezawodnie Ci imponują, lecz chłopom zapewne nie przyniosą.

Szybko jedziesz Panie Senatorze, zapominając, że to nie na swoim wozie i że ludzie trzeźwi i przytomni zwykle jeżdżą wolniej,

Echa zaginięcia gen. Zagórskiego

Zeznania szefa żandarmerji pułk. Piątkowskiego

Warszawa 2. I. (wl.) „Gazeta Warszawska” podaje sprawozdanie ze sprawy o zaginięcie gen. Zagórskiego, skierowanej przeciwko redaktorowi „Rzeczypospolitej”

Na rozprawie tej zeznawał szef żandarmerji, pułk. Piątkowski. Na pytanie me. Niedzielskiego, ile samochodów oczekiwało na przyjazd gen. Zagórskiego, świadek odpowiedział, że dochodzenie w tej sprawie oddał sędziemu śledczemu, który jest zobowiązany do niewyjawienia szczegółów śledztwa. Pytanie obrony, czy śledztwo zostało zakończone, sędzia pokoju uchylił.

— A czy na inne pytania będzie mógł pan pułkownik odpowiedzieć?

— Nie.
Gdy przedstawiciel komisariatu rządu, Krygier, zapytał czy jest możliwe, że tajemnica ta kryje krwawy dramat, pułk. Piątkowski odmówił odpowiedzi.

Poslerunkowy Józef Rudziński, który 14 talnego dnia pełnił służbę przed dworcem kolei wileńskiej opowiada, że ruch przed dworcem był bardzo duży. Przed przyjściem pociągu zajęła limuzyna, która prowadził kapitan piechoty Miało, ona kilka cyfr na mniejszej tabliczce, takiej jakiej wyłącznie ma in auto z Zamku lub Belwederu. Samochód, stanął w niewłaściwym miejscu i tamował ruch. Dalego poslerunkowy zwrócił uwagę prowadzącemu auto szoferowi, który podje-

chał pod podjazd dla przychodzących pociągów. Niedługo potem zajęła wojskowy Ford, który stanął również przed podjazdem.

Sędzia: — Skąd świadek wie, że auto te zajęła wojskowy gen. Zagórskiego?

Świadek: — Tego nie mówiłem, powie dziełem tylko, że na dworcu w owej chwili były tylko dwa auta wojskowe.

Sędzia: — Dlaczego świadek te szczegóły zapamiętał?

Świadek: — Bo auto z Belwederu tamowało mi ruch.

Sędzia: — Co dalej?

Świadek: — Do Fordy wpakowano walizki, i kręciło się tam kilku wojskowych, a m. in. jakaś kobieta.

Sędzia: — Kto wsiadł do limuzyny?

Świadek: — Tego nie zauważyłem, ale od Fordy widziałem, jak wsiadło kilku wojskowych i jakiś pan w cywilnym ubraniu.

Sędzia: — Czy to był gen. Zagórski?

Świadek: — Tego nie wiem. Podobizny Zagórskiego widziałem tylko w pismach, jego nie znam osobiście.

Sędzia: — W jakim kierunku udalo się auto Belwederu?

Świadek: — W kierunku ul. Zygmunto-

W rezultacie oskarżonego red. Jasifskiego skazano na 400 zł grzywny.

w chwili, gdy linja boczną nadjechał nowy pociąg osobowy, wpadając na uruchomione pociągi. Zderzenie było tak silne, iż przeszło 20 wagonów uległo uszkodzeniu. Trzy osoby zostały zabite na miejscu, 40 osób ciężko rannych.

OBRAZEK Z MIASTA.

„Uprzejmy” szofer

Mocno zaafektowany gość ze swolm młodszym towarzyszem podbiega do jednego z aut stojących obok drogi p. Kaźmierczaka i ku swemu rozczarowaniu stwierdza, że wóz stoi pusty. Tego samego rozczarowania doznał przy samochodzie drugim, trzecim i czwartym.

— Cóż u diabła za porządku?
— Pan szuka szofera — wtrąca się maly ulicznik. Zaraz go przywołam. Siedzi obok w restauracji (17).

Proszę nas odwiedzić natychmiast na dworzec. Mam tylko 9 minut czasu do odjazdu pociągu.

Szofer nie przejmując się zakłopotaną prośbą gościa, lecz z właściwą tylko niektórym szoferom flegmą nakręca kołbę samochodu, usadawia się wygodnie na siedzeniu i w ostatniej chwili jeszcze, kiedy maszyna jest w ruchu, czeka.

— Na kogoż pan u diabła czeka!
— Zaraz, zaraz. Chłopaka wysłałem po papierosy. O, już idzie.

Ulicznik siadł tuż obok szofera i auto ruszyło z miejsca, po kocich łbach ulicy Dworcowej, tłukąc się niczem rozklekotana taczka. tuż obok kaszar o mało nie wpadło na jadący nie przepisowa stroną wóz drabnia niasty, ale ostatecznie zbliżył się dworzec.

— Proszę, płacić. Co płacić — rzuci wysiadający pospiesznie z samochodu gość.

— 2 złote odzywa się — miast szofera — podejrzenie skóry do usług ulicznik.

— Jakiś dwa złote? Wczoraj płaciłem taką samą takse tylko 1 zł. 50?

— Złoty pięćdziesiąt — odzywa się gruby bas szofera.

— A więc co za porządku? Kto tutaj ustanawia takse? Kto upoważnia smarkacza do dyktowania cen?

Gość ostrym wzrokiem zmierzyl ulicznika, który znowu z wyrzutem spojrzal na szofera. Ten ostatni zorientował się co zna czy to spoirzenie.

— Acha tak, pomyliłem się. Taksa wynosi 2 zł. — dodaje ostatni.

— Proszę złoty pięćdziesiąt. Więcej nie płaci!

— Dwa złote, powiedziałem, wynosi taksa. Pan miał przecież walizkę. Duża była ta walizka — Felck?

— O duży — potwierdza ulicznik.

— Tak — tysiąc kilogramów — dorzuci gość, wskazując na małą walizeczkę, z którą w tej chwili zjawil się towarzysz, wykupujący w międzyczasie bilet.

— Cóż, więc pan bierz 1 zł. 50, czy nie?

— A za walizkę kto będzie płacił? Walizka kosztuje 25 gr.

— Po raz ostatni pytam. Chce pan 1 zł. 50, czy nie?

— Niech pan płaci.

Otrzymałszy należną kwotę, szofer rzucił pod adresem gościa.

— Te 25 groszy niech sobie pan zatrzyma na gwiazdkę.

„Uprzejmy” szofer!

P. S. Dla charakterystyki postępowania szofera trzeba wspomnieć to, że najpierw żądał za takse 1 zł. 50, potem, rehabilitując ulicznika, 2 zł. a otrzymałszy 1 zł. 50, wymawiał beczelnie gościowi 25 gr., do których tylko w kofcu miał pretensję.

Stosunki włosko - jugosłowiańskie

Traktat przyjaźni nie zostanie wypowiedziany

Białogrod 2. I. (PAT) Wobec tego, że z króćcem b. m. może być wypowiedziany traktat przyjaźni między Włochami a Jugosławją, który był zawarty na lat 5 w roku 1924, rozpoczęły się z rządem włoskim rokowania celem ustalenia terminu wypowiedzenia traktatu. W miarodajnych kołach jugosłowiańskich zapewniają, że mimo przeciwności, istniejącego pomiędzy Rzymem i Białogrodem, które się uawniło w roku ubiegłym, Jugosławia życzy sobie nadal utrzymać szczerze i przyjazne stosunki z Włochami.

chami. Z tego też powodu istniejący traktat przyjaźni nie będzie wypowiedziany przez Jugosławję bez poważnych przyczyn. Jugosławia byłaby przyjaźni również i konwencje, zawarta w Neptunie, gdyby Włochy przez pakt, zawarty w Tiranie nie wywołały jugosłowiańskie napięcia. Wzmiankowane koła jugosłowiańskie szdza, że nowa wymiana zdań doprowadzi do bardziej pojednawczego nastroju w stosunkach między obu państwami.

Policja w walce z bandą kasiarzy

Dwóch bandytów poległo

Katowice, 2. I. (Pat.) W związku z nieudany napadem bandytów na kasę kolejową w Zabkowie w nocy z dn. 30 na 31 grudnia ub. roku policja aresztowała w Katowicach osobnika, podejrzanego o współudział w tym napadzie i odstawiła go do Sosnowca. Dochodzenie ustalił przytem, że dalsi współnicy napadu przebywają w Malej Dąbrowce powiatu katowickiego. Wobec tego funkcjonariusze policji sosnowieckiej u-

dali się rano koleją w miejsce, gdzie znajdowała się kryjówka członków bandy. Na widok policji bandyci zaczęli się ostrzeliwać, wskutek czego wywylała się strzelanina, w wyniku której dwóch z pośród bandytów Goszcza i Zieliński zostali zabici, Kasprzyk zaś, widząc bładziwe opór, oddał się w ręce władz. Właściciel domu, w którym ukrywał się bandyci Jan Czeka odniósł rany postrzałową w lewą rękę.

Nie jest to jednak żadna rada ode mnie i owszem rób co chcesz lub co Ci każą, masz na to sposób i środki tak hojnie rozdzielane.

Ja laski niczyjej szukać nie będę — pójdę swoją drogą — a ze mną Ci, co się czują na siłach, co stać potrafią na własnych nogach, z przeciwdziałaniem, że przyszłość zdobyciwa się na walce, a każda laska na pstrym koniu jeździ. Jest ona dobrym pokarmem dla braka i dla niewolnika. wolni ludzie nie się brzydzą! —

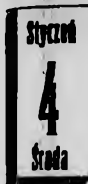
Wincenty Witto.

Niewyukła katastrofa kolejowa

Pociąg osobowy wpadł na dwa inne pociągi.

Nowy Jork, 2. I. (A.W.) Donoszą tu z Chicago, iż w pobliżu stacji na skutek śnieżycej nastąpiła niewyukła katastrofa. Pociąg osobowy linji Chicago—Malton zmuszony został do zatrzymania się na torze. Idący za nim pociąg ekspresu tej samej linji zatrzymał się również. Katastrofa nastąpiła

KRONIKA



Kalendarzyk rzym. katol

Dziś Tytuśa b.
Jutro Telesfora

Kalendarzyk słowiański

Dziś Dobroniła
Jutro Włastybura

Słońce: wschód 8,18 zachód 5,57
Księżyc: wschód 8,43 zachód 4,38

Dyżurna apteka

Od dzisiejszej soboty do dnia 5 stycznia włącznie APTEKA pod ORŁEM.

Dyżur lekarski

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 3 na 4 bm. dr. Orczykowski; nocny następnej dr. Kublak.

Temperatura

Dzisiaj o godzinie 8 rano termometr wskazywał 9 stopni Celsjusza poniżej zera.

Osobiste

P. Czesław Zieliński, dotychczasowy sekretarz i zastępca starosty mogińskiego z dniami 1 stycznia 1928 r. został przesiedlony do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

Komunikaty

Na zebraniu Zarządu Tow. Rozwój mające się odbyć dnia 7 stycznia r. o godzinie 7 wieczorem w domu mieszkańcu, proszę o przybycie celom omówienia ważnych spraw. (3635) pr. Tow. Rozwój Wszechk., ul. Dworcowa 4 I p.

Firma Fr. Klepiałki istnieje w Inowrocławiu lat 20 i jest jako taka najstarszą firmą w Inowrocławiu. Przy zakupach odbiera swoją kilentele nawiązanym towarem. Jest w stanie sprostać każdej konkurencji, ponieważ sprzedawca towary bezpośrednio z fabryk z zakręciami, i kraju. Wobec tego może też kalkulować ceny jak najniższe. Zwraca się uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

Kino PALAC wyświetla dziś najaktualniejszy dramat 20 stulecia p. t. „NIEWOLNICA SZANOHAJU”. Arcydzieło to osnute jest na tle ostatnich krwawych wydarzeń w Chinach. Zdjęcia scen batalistycznych, w których bierz udział przeszło 10 tys. statystów i statystek chińskich nakrecone zostały w Szanghaju przy współudziale wojsk generała Czang Co Lina. W filmie tym w szalonej akcji przedstawiona jest cała groza żołnierskiego niebezpieczeństwa. W roli generała chińskiego Bernard GOETZKE.

Kino SALON wyświetla tylko dziś i jutro po raz ostatni dramat sensacyjny w 9 aktach p. t. „SEP PAMPASÓW” (Niezłomny Jeździec). W roli tytułowej król cowbojów Ken MAYNARD. Nadprogram wyśmienitej farsy w 2 aktach p. t. „KLU KLUX KLAN”. Początek o godzinie 6,45 i 8,45. Sala dobrze ogrzana. W czwartek premiera filmu pt. „NA FALI TYSIAC” - Harry HILLEM.

Z miasta i okolicy

Spożozono konie. W dniu wczorajszym (w poniedziałek) nagie spłoszyły się konie należące do kupca Prackiego z Inowrocławia.

Robotnik Nowak Jan, który konie chciał zatrzymać, został silnie poturbowany.

Uważajcie na szoferów! P. Antoni Matuszewski z Szymborzki zgłosił się do komendy po licję niekierki i oświadczył, że pewien miejscowy szofer autodorożki otrzymał od niego 5 zł a conto przejazdu. P. M nazwał szoferów rodzinę, o której miał zależeć dorobek samochodowa, lecz ku wielkiemu zdziwieniu szofer nie tylko, że się nie zjawił o umówionej godzinie, ale powyższe wspomniane kwoty dotychczas nie zwrócił. Za nieuczciwym szoferem wszczęto dochodzenia.

Kącuch Powstańców

Wzwany przez p. Żurkowskiego składem na Marsz Szlakiem Powstańców Wielkopolskiego 10.— zł. i wzywani do kucia dalszych ogniw pp.: K. Zielińskiego, Sobiesienia, K. Oraczyka, Dziewa, T. Tarnogrodzkiego i Barczaka z Papowa, F. Kotowskiego z ul. św. Ducha, Bronisł. Kranza św. Ducha, W. Urbańskiego, św. Ducha J. Żurkowskiego ul. Wałowa, J. Lewandowskiego, sekret. adwok. I. J. Zielińskiego, sekret. adwok. M. Kaźmierski.

Tow. Powstańców Oniewkowsko składa 10 zł. i prosi o dalsze kucie ognia Tow. Podoficerów Rez. Wierchocławice i Tow. Przemysłowców Oniewkowsko.

Z Rojewo

Na zakończenie Marszu Szlakiem Powstańców Wielkopolskiego odbędzie się na sali p. Zielińskiego w niedzielę, 8-go stycznia 1928

W dziewiątą rocznicę oswobodzenia miasta Inowrocławia

Towarzystwo Powstańców i Wojaków urządza wielki występ teatralny.

W dniu 6 stycznia b. r. upływa dziewiąta rocznica oswobodzenia naszego miasta z pod jarzma pruskiego. Miejscowe Kolo Towarzystwa Powstańców i Wojaków z tej okazji postanowiło urządzić wielki występ teatralny, na którego program złożą się trzy sztuki sceniczne — a mianowicie „Bohaterkie dzieci”, obrazek wiejski w jednym akcie, „Bogała wdowa”, obrazek miejski ze śpiewami w dwóch aktach i „Figurowy krakowiak” tańczony przez sześć par. Przedstawienie odbędzie się w piątek, 6 stycznia w „Sokolni” przy ul. Szymborskiej. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Początek pierwszej (dla dzieci) przedstawienia o godz. 3-iej popołudniu — początek drugiego dla obywatelstwa o godz. 7-iej wieczorem. Bilety zakupić moż-

na tylko w kasie teatralnej w Sokolni. Czysty dochód przeznaczają się na mundurki i oświetlenie Oddziału Młodzieży przy towarzystwie.

Jak widać z powyższego, program występu jest bardzo bogaty i stosowny. Przypuszczając należy, że organizatorów tej imprezy obywatelstwo nasze nie zawiedzie, a przeciwnie, rozumiejąc doniosłość chwili, na przedstawienie przybędzie jaknajliczniej. Tem więcej, że czysty dochód z imprezy przeznaczony na kulturalny rozwój Oddziału Młodzieży przy Towarzystwie Powstańców i Wojaków.

W tym samym dniu (6 stycznia) rano odbędzie się z okazji oswobodzenia naszego miasta uroczyste nabożeństwo w kościołach.

Rzemieślnicy Inowr. stają na platformie Listu Pasterskiego

Z zebrania Tow. Przemysłowców.

W poniedziałek odbyło się w hotelu pod Lwem plenarne zebranie Tow. Zjedn. Przemysłowców przy udziale przeszło 30-tu członków. Zagalil je o godzinie 8 1/2 w nieobecności prezesa, wiceprezes p. J. Dzioch, życząc wszystkim szczęśliwego Nowego Roku.

Sekretarz p. Bińkowski odczytał protokół z ostatniego zebrania, poczem p. Leon Urbański złożył sprawozdanie z plenarnego zebrania Związku Stowarzyszeń Polskich.

Dyskusja nad sprawozdaniem temi porożyła się głównie około budowy pomnika Jana Kasprzowicza i utworzenia publicznej biblioteki miejskiej.

Sprawę zwolnienia rocznego waln. zebrania pozostawiono zarządowi do załatwienia.

Następnie referował p. Dzioch sprawę wznowić się mających kursów rzemieślniczych, przyczem wskazał na ważność korzystania z tychże.

Głównym przedmiotem obrad zebrania było omówienie stanowiska Tow. Zjednoczonych Przemysłowców wobec zbliżających się wyborów do ciał ustawodawczych. O akcji wyborczej głównego Zarządu w Poznaniu zareferował p. Zielenacki, który wysłany został tamże na zebranie delegatów jako mąż zaufania okręgu inowrocławskiego. Na odnośnym zebraniu wygłosił przez Związek Tow. Przem. i Rzemieśln. p. Chmielewski referat o nowoutworzonej Narodowej

Unji Gospodarczej Stanu Średniego, poczem ożywna dyskusja wywinięła się nad deklaracją wyborczą Związku Tow. Przem. i Rzemieśln. Specjalnie wybrana komisja redakcyjna zmieniała niektóre punkty tej deklaracji, włączając przedewszystkiem do niej zdanie, że odrodzenie narodu dokonane się winno na zasadzie katolickich. Dalsza dyskusja porożyła się nad samymi wyborami. Uchwalono nie pójść samodzielnie do wyborów, lecz z jakakolwiek partią, ale tylko tam, gdzie będą większe korzyści i rękojmia pracy o rozwój gospodarczego, państwowego i narodowego społeczeństwa. Na koniec wybrano pp. Gorczaka z Buku, Maciaszczyka z Poznania, Adamka z Grodziska i z urzędu prez. Chmielewskiego oraz zastępców w skład Komitetu Wyborczego Narodowej Unji Gospodarczej jako reprezentantów Zw. Tow. Przem. i Rzem. z pełnomocnictwem do pertraktowania z ugrupowaniami gospodarczymi i politycznymi.

Nad sprawozdaniem p. Zielenackiego rozwinęła się bardzo obszerna i ożywna dyskusja, w wyniku której zapadła jednogłośnie uchwała, w myśl której Tow. Zjedn. Przemysłowców poleca Zarządowi Związku pójść do wyborów na podłożu zasad katolickich w myśl listu pasterskiego a nie razem z sanacją.

Uchwałę tę postanowiono przelać Zarządowi Zw. Tow. Przem. i Rzem. w Poznaniu.

Echa art. Aleksandra Świętochowskiego w Mogilnic

Echa artykułu Aleksandra Świętochowskiego w Mogilnic. Po przeczytaniu tego, traktującego o naszym życiu dzisiejszym, artykułu nasuwa się mimowolnie obraz naszych oplakanych sił-sunków lokalnych. Mimo, iż rzekomo należy do woj. poznańskiego, to jednak kulturalniejszej dzielnicy Polski, jak go autor „Nie kradnij!” nazywa, to jednak codziennie notowane wypadki złodziejstwa i kradzieży kalnie na to nie wskazują. Nie mówi się już tutaj o kradzieżach pomniejszych, dokonywanych wazwie i na każdym kroku, przedewszystkiem w lecie na polach i ogrodach chociaż dochodzi to niekiedy do barbarzyństwa, ale o kradzieżach większej wagi, ogalających ludzi uczciwych z całego prawie dobytku. O nie-

dawno pewnemu biednemu człowiekowi znależno w niewyjaśniony dotąd sposób 5 cfr. zwa, stanowiącego prawie cały jego plan, nad którym w żniwach się naprawował i własnoręcznie w ciągu kilku dni wymłócił. O złodziejstwie ani słychu! Zachodziły inne analogiczne wypadki. Za złodziejem gonili, jak za wiatrem. A tymczasem widzi się dużo ludzi, żyjących dostatnio, a mających nawet na pijatyki, którzy, jak to się mówi, nie sieją, nie orzą. Skąd czerpią środki? Zresztą dla wszystkich złodziei nie znalazłoby się pomieszczenia, boć wziętym w Trzemesznie skasowano. Może miano inne wyobrażenia o panujących stosunkach, na które teraz każdy, chcący żyć uczciwie, narzeka i skarży się. Michno.

wieczorem o godzinie 7-mej przedstawienie teatralne. Odegrane będą „Bohaterkie dzieci” i „Bogała wdowa” oraz ilgurowy krakowiak. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

Obywatelstwo miejscowe i okoliczne niewątpliwie przez najliczniejszy udział poprze tę imprezę.

W rocznicę oswobodzenia Pakości

Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Pakości, urządza w dniu 6 bm. (piątek) uroczysty obchód oswobodzenia miasta z pod jarzma pruskiego. Na program uroczystości między innymi złożą się także przedstawienie amatorskie pt. „Polakożercy”. Temat z czasów przesiedławania Polaków za rządów caratu. Poniważ czysty dochód z imprezy przeznaczony jest na wykończenie pomnika dla poległych, należy przypuszczać, iż obywatelstwo pakoskie inicjatywę szlachetną poprze, na przedstawienie jawiając się w komplecie.

Podobno stanął...

Poznań, 2. I. (pat). Wojewódzka komisja do badania kosztów utrzymania stwier-

dza, że w grudniu ubiegłego roku ceny w porównaniu z listopadem spadły o 0,34 pr.

Krwawa scena zazdrości o narzeczoną w Toruniu

Rywal strzelał do kaprała lotniczej szkoły podoficerskiej.

Toruń, 2. I. Dziś około godziny 11 m. 30 przed południem niejaki Wiktor Bobin lat 21, zamieszkały w Grudziądzu strzelił na ulicy Mickiewicza, do idącego w towarzystwie swej narzeczonej kaprała lotniczej szkoły podoficerskiej w Dęblinie — Lewandowskiego, czasowo przebywającego na urlopie w Toruniu.

Bobin z bezpośredniej bliskości oddał strzał do Lewandowskiego w lewą stronę czoła.

Bobin, korzystając z zamieszania, jakie powstało po wypadku, zbiegł. Lewandowskiego w stanie bardzo ciężkim i nieprzytomnym przewieziono do szpitala wojskowego. Władze policyjne aresztowały niejakiego Szczepańskiego, który towarzyszył Boninowi.

Powód morderczego zamachu narazie nieznany. Za zbiegłem zarządzone pościg.

Baczność Obywateli - Wyborcy

Przeglądajcie listy wyborcze.

Od dnia 2 stycznia wyłoża Obwodowe Komisje Wyborcze spisy wyborcze do publicznego przeglądu. Spisy te wyłożone będą do 15 stycznia. Zachodzi obawa, że wielu Obywateli, którzy w ostatnim pięcioletniu zmienili mieszkanie lub dopiero przybyli do miejsca zamieszkania, nie figurują w listach wyborczych. Nadto zdarzyć się może, iż przez omyłkę lub zaniedbanie także i zasiedziały obywatel pominięty być może. Wzywa się przeto wszystkich Obywateli i Obywatelki, którzy w dniu ogłoszenia wyborów tj. 5 grudnia ukończyli 21 lat wieku, by w ciągu oznaczonych wyżej 14 dni sprawdził osobiście w obwodowych komisjach wyborczych, czy nazwiska ich umieszczone zostały w spisie. Miejsca urzędowa nia odnośnych komisji ogłoszone są na słupach publicznych. Zaleca się, aby każdy sprawdzający sprawdził także swoich członków rodziny, domowników, sąsiadów i znajomych. W razie pominięcia w spisie należy natychmiast wnieść reklamację na ręce przewodniczącego Komisji Obwodowej najdalej do dnia 16 stycznia. Wszelkie późniejsze reklamacje będą bezskuteczne.

Obywateli! Wybory do przyszłego Sejmu mają niesłychane znaczenie. Wielkie dobra moralne i materialne, katolickie i narodowe są zagrożone. Dopilnujcie przeto skrupulatnie Waszych praw wyborczych.

Z Trzemesznan

Ogień. W jednym z ostatnich dni zeszłego tygodnia u p. Dalkowskiego, mieszkającego przy placu Powstańców, zapalił się litr spirytusu, czem przerażeni mieszkańcy w obawie o całość domostwa zwołali sąsiadów na pomoc, alarmując również Straż Pożarną. Tymczasem ogień, straszący jedynie wielkim płomieniem, w krótkim czasie ugaszono, wobec czego przybycie Straży Pożarnej okazało się niepotrzebnym a rozgłoszony alarm bezpożytecznym.

Jeszcze Marsz Szlakiem Powstańców Wielkopolskiego. W ubiegłą niedzielę, dn. 1 bm. podobnie jak w roku zeszłym, urządzono Marsz szlakiem powstańca wielkopolskiego. Wyruszono w południe z rynku trzemeszkiego w sie 6 drużyn. Wzięli mianowicie w marszu udział następujące towarzystwa: tow. Powstańców i Wojaków Trzemeszno, Straż Pożarna Trzemeszno, Sokół Trzemeszno, Katol. Tow. Młodzieży Trzemeszno i Wylatowo, Hufiec gimnazjum Trzemeszno. Marsz był trudny, a z zadania wywołano się z gorszym wynikiem niż w roku zeszłym; podczas drogi młodzi członkowie drużyn zaczęli tracić siły tak, że musiano ich trzeźwić z szkoda dla wyniku. Do Mogilna przybyło w porządku: Tow. Młodzieży z Trzemesznan i Wylatowa równocześnie, Sokół, Straż Pożarna, Hufiec gimnazjalny i Powstańcy i Wojaacy Nagrody i ewentualne odznaczenia wydane będą później. Podkreślić z uznaniem jeszcze należy, że zdzonych uczestników marszu przyjęli serdecznie w Mogilnie Powstańcy i Wojaacy, częstując wszystkich obficie ciepłymi potrawami.

Przedstawienie amatorskie. Miejscowe gniazdo sokole z prezesem p. Bińkiewiczem na czele urządziło w zeszłą niedzielę na sali p. Szajdera przedstawienie amatorskie p. t. „Belleem Polskie”. Sztuka dzięki swej treści religijno-dydaktycznej niezmiernie się wszystkim zgromadzonemu na sali podobala. Chociaż znalazłyby się pewne słabe strony w grze amatorów. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna do późnej godziny, podczas której produkował się swą umiejętnością pewien paa z Poznania.

Umiejmy się bawić

6 milj. zjezono i wypito.

Warszawa, 2. I. (A.W.) „Kurjer Czerwony” donosi, że według prowizorcznych obliczeń obrót brutto we wszystkich kawiarniach, restauracjach, dancngach, salach zabaw itd w Warszawie wyniósł podczas nocy sylwestrowej i około 6 milj. zł. Podobno jest to największy obrót od czasu wojny światowej.

Dużej zamarzł

Bratysłwie grozi zalanie.

Praga, 2. I. (A.W.) Na skutek zamrznięcia powierzchni Dunaju powyżej Bratysławy na przestrzeni kilkunastu kilometrów i utworzenia się na tym odcinku grubej powłoki lodowej, Bratysłwie grozi niebezpieczeństwo powodzi. Saperzy pracują nad zapobieżeniem katastrofie, prace ich jednak odbywa się w niezwykłych trudnych okolicznościach. W związku z tem władze postanowiły zawezwać cały pułk saperów, który przy użyciu granatów ekrazytowych, miotaczy min, jak wreszcie użyciu bomb z aeroplanów rozbić ma lód. Niebezpieczeństwo powodzi jest tak bliskie, iż w porcie bratysławskim przystąpiono do rozbiierania wielkich kranów, wóbecz groźby zniszczenia ich przez wielkie odłamy kry. Poziom wody na Dunaju przybrała w dalszym ciągu i podniósł się w ciągu ostatniej doby o stokkardziesiąt centymetrów.

Liczba 1c robotnych

wzrosła o 8.175 osób.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy tygodniowo sprawozdania z rnkru pracy za okres od 17 do 24 grudnia w tej liczbie wykazuje 160.440 bezrobotnych, w tej liczbie 35.583 kobiety. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 8.175.

Wzrost bezrobocia zanotowany w następujących okręgach P. U. P. P.: Radom o 1.728, woj. Śląskie o 1.001, Łódź o 749, Poznań o 505, Sosnowiec o 481, Bydgoszcz o 476, Kraków o 337, Częstochowa o 311, Lublin o 267, Białą o 236, Piotrków o 205, Ostrów o 196, Tczew o 190, Równe o 125, pow. warszawski o 124, Wejherowo o 120, Drohobycz i Kalisz po 113 etc.

Amerykańskie koszty wojenne

Przeszło 34 miliardów dolarów.

W sprawozdaniu rocznem amerykańskiego departamentu skarbu na rok 1927 znaj-

duje się po raz pierwszy od roku 1920 statystyka o kosztach udziału Ameryki w wojnie światowej.

Pierwsze obliczenie obejmujące okres czasu do roku 1920 ustaliło sumę kosztów wojennych na 24 miliardy dolarów. Tegoroczne obliczenie przedłuża ten okres czasu do połowy roku 1921 i obejmuje podwyżkę pensyj dla urzędników cywilną, którą Amerykanie uważają za skutek wojny. Suma kosztów wzrasta do 27.000.000.000 dolarów. Przy wliczeniu okresu czasu od roku 1921 do 1927 suma wzrosła do 34 miliardów dolarów.

Według obliczeń sprawozdania Ameryka wydawała dziennie 58 milionów dolarów na wojnę.

Ruch w towarzystwach

— **Beczność Radjoamatorów** Posiedzenie odbędzie się w czwartek, dnia 5 stycznia o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Golaszewskiego (dawniej p. Ciniński). Bardzo ważne sprawy. O liczny udział proszę (3579) Zarząd.

— **Beczność Towarzystwa Powstańców i Wojsk** Oddział Młodzieży, Zebranie miesięczne we wtorek, dnia 3 stycznia 1928 roku wieczorem o

godz. 7.30 w lokalu Sobkowiaka, Kasyno Obywatelskie, ul. Poznańska. Ważne sprawy. Do licznego udziału wzywa (3526) Zarząd.

— **Godów. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej** zwołuje na dzień 22 stycznia r.b. o godzinie 4 po południu w oclronie przy kościele N. S. P. J. nadzwyczajne walne zebranie.

Ze względu na ważność zebrania uprasza się o jaknajliczniejszy udział członków. (3627) Zarząd.

— **Godów! Uprasza się wszystkich członków** Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej o jaknajliczniejszy udział w uroczystości lamania opłatki, która się odbędzie w oclronie przy kościele N. Serca Pana Jezusa o godzinie 6. Zabrać się z umówionymi rzeczami. (3626) Zarząd.

Bank Polski

placił w dniu 3-go stycznia 1928 roku za:

1 dolar am.	8.84
1 funt ang.	43.32
100 fr. franc.	34.95
100 fr. szwajc.	171.30
100 mk. niem.	211.37
100 guld. gd.	172.93

Giełda zbożowa w Poznaniu

notowania oficjalne z dnia 2. 1. 28 r. Warunki: handel hurtowy, franko stojeła zład ładunki wag. dost. zaraz sz 100 kg.

Zyto nowe	39.00-40.00
Pszonica nowa	46.00-47.00
Jęczmień targowy	35.00-36.00
Jęczmień browarowy	38.50-41.00
Owies nowy	34.50-34.25
Miaka żytnia 65 proc. wł. w st.ład.	00.00-63.75
" " " " " "	65.00-0.00
Miaka pszen. 70 " " "	61.50-70.00
Otępy żytnie " " "	28.00-29.00
" pszenne " " "	27.50-28.50
Rzepak " " "	61.00-68.00
Grzech polski " " "	45.00-53.00
Grzech Wilkoria " " "	60.00-62.00
Ziemiaki jadalne	8.45-6.70
Ziemiaki fabryczne 16 proc.	6.90-6.00

Uwaga: Ogólne usposobienie słabe, brak gotówki wstrzymuje obroty.

Uwagi ogólne: Jęczmień o wadze wyższej niż standardowa ponad notowanie.

Standardy: a) na żyto poznańskie i pomorskie waga 693.5 gr. (117.5 l. w h.); b) na pszenicę poznańską i pomorską waga 747 gr. (126.3 l. w h.); c) na jęczmień browarowy poznański i pomorski waga 671 gr. (113.3 l. w h.); d) na jęczmień przemysłowy poznański i pomorski waga 640 gr. (108.1 l. w h.); e) notowania maki żytniej na podstawie ustalonego standardu.

W niedzielę, dnia 1 stycznia b. o g. 6.31 rano rozsiadł się z tym światem po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, mój drogi syn, nasz brat, szwagier i wuj sp.

Stanisław Zieliński
w 90 roku życia.

O czem donosi krewnym i znajomym w smutku pogrążona

matka
z rodziną Lipińskich i Szczerkowskich.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 stycznia o g. 3 popoł. z kaplicy Szpitala Powiatowego. 3632

W myśl rozporządzenia Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu składki ubezpieczeniowe za miesiąc grudzień 1927 roku i miesiąc styczeń 1928, obliczać będzie Kasa po 5 tygodni, co podaje się do publicznej wiadomości.

INOWROCŁAW, dnia 30 grudnia 1927 r.
L. dz. 9399/27. A. II. (3618)

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych
w Inowrocławiu.

Rel. służb. 3037, 3157.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 4 stycznia 1928 roku o godzinie 10 przed południem sprzedam publicznie u p. Orzechowiaka przy ulicy św. Duchy 4, 2 pary półbutków damskich lakowych, 1 para półbutków męskich lakowych, 2 pary półbutków damskich i to: 1 parę beżowych, 1 parę krowi-dyowych, 1 parę półbutków damskich zamso-wych za gotówkę najwięcej dającemu. (3615)

Czajkowiak,
Komornik Sądowy.

Wielce Szan. Publiczności miasta Inowrocławia i okolicy podajemy do łaskawej wiadomości że przeniesiliśmy naszą dotychczasową filję znajdującą się przy ulicy Dworcowej 3610

na ul. św. Jakóba 18
w domu p. Owsiannego.

Polcając się nadal łaskawym względom poz stajemy z poważaniem

Farbiarnia Dr. Proebstla i Ska Gniezno,
filja Inowrocław, św. Jakóba 18



Niebywała okazja
do Kupna

Kto chce tanio nabyć
maszynę, rower, wózek, gramofon mandolinę, skrzypce, płyty do gramofonu, noże kieszonkowe niechaj pospieszy do firmy 8184

FR. KIELPIŃSKI,
Inowrocław, ul. Kasztelańska Nr. 34.
Telefon 426. Telefon 426.

Wszelkie druki
wykonuje
Drukarnia Kujawska

BATERJE KIESZONKOWE poleca **"OGNIWO"**
Najlepsze 3598 Wytw. Elementów Galwanicznych Toruń 6, Szeroka 46.

T O R E B K I

dla składów kolonjalnych
bielizny, kapeluszy — plekarzy i cukierników

z własnej składnicy dostarcza
po cenach fabrycznych!!

Drukarnia Kujawska
Tel. 124 Inowrocław. Tel. 124

Do 15 stycznia
tania sprzedaż inwenturowa!

Pozostałe
plaszczki damskie i dla dziewcząt

3619 20 proc. niżej ceny.

LEON MALUSZEK, Rynek 20.
Bława, Koniecka, Trybunała.

Majet. Sólkowo
potrzebuje od 1. 4. 1928.

kowala-stelmacha
w jednej osobie wraz z zaciegłem na deput. 3560

Maj. Cieślin
potrzebuje od 1. 4. 28.

MURARZA
wraz z zaciegłem na 60 p. a. 360

OGŁOSZENIA DROBNE
W tym dziale ogłoszeń obliczamy: Najmniejsze ogłoszenie 3 zł ponad 20 m/m 8 gr za m/m.

Zaginął
w okolicy Strzelna wyżeł, rasa szorsko włosy, szaro-brązowa "Aze" — Uciegłowie znaleźć uprasza się o oddanie za wynagrodz. niem. Salomonowski, Bolesławice, per 3615

Jeszcze wciąż
można zapisywać
Dziennik Kujawski

WYCIECZENIE-BLEDNICE
LECZY
HEMOGEN
przetworz. salsu

MAGISTRA KLAWE
ORYGINALNY TYLKO Z FIRMA
KLAWE

Zgubiono
2 uczni
dwunastkiłch poszukuje óraz wagę decymalną wag do wazenia bydlę i jedn. plec żelazny, kupię Bracia Lettreiter Dworcowa 50. 3488

Kupię
słoneż sęchłego lub słony tażanej do opłoczenia. J. Kujawa Nisz — hurtownia porcelany i szkła ul. Dworcowa 10. 3620

Sprzedam dom
w Inowrocławiu, 2 piętr. 10 ollen frontu, duży podwórze i stajnie cenę 2000 dolarów. — Wiadomość u p. Michałaka, ul. Syngowska 58, parter. 3607

Kupię
od producentów większą ilość cebuli. Zgłosz. piśm. Nawrocki, Bydgoszcz, ul. Łukietka nr. 11. 3598

Na bal
maskowy, wykonuje kostiumy według ostatnich modeli pa-wskół i chętnie udziela informacji co do gatunku i ilości materiału. St. Rozatka, Inowrocław, Dworcowa 54. Zarząd niebywała nowość! 3612

Sprzedam
korzystnie polowiec, ożelchowy, w bardzo dobrym stanie i sprzęt na rokowania z możliwością uccimni. Adres wskazać eksp. Dzien Kuj, pod 3611

Unieważniam
zgubioną księżeczkę woskową na nazwisko Stanisław Koziański z Ruszyna. 3595

Psa
ostrego wilka, ma na sprzedaż. — Lipczyńska, Kasztelańska 2. 3607

Lekcje gry
na fortepianie, będą u dzielnice. Cwiczenia dozwolone. Walwa nr 5 II. piętro. 3604

Poszukuje
dziejawy kuzni, na wsi lub w mieście. Kłister, Cieczch-Górny, powiat Strzelno. 3608

Tanio
na sprzedaż kamizelka koczuchowa 40-21, długi kożuch 100-21, krótki kożuch 70-21 polskiej lekki 80-21, nowo-żelwki 20-21, szwalnikowe ubranie na średnią figurę 80-21. Przyj. adakt 6. skład. 3629

Piec żelazny
korzystnie na sprzedaż. Ul. Kościelna 9, parter prawo. 3632

Eleg. kostiumy
męskowe, do wypożyczenia. Mińcietka, ul. Dworcowa 4, III. piętro 3625

Kuchnia
westfalska, dobrze utrzymana, na sprzedaż. Adres wskazać Kwiatkowski, Rynek nr. 2. 3602

Maszyna
szewska na sprzedaż. — Poznańska Nr. 13, II. pl. 3508

Poszukuje
zaraz dzierżawny, porządny, uczciwy, znający do bro gotowanie, mogący a w kuznie dobrze kławić. Z. Maciejewski, Zymuntowska 2. 3505

Poszukuje
ponady jako wódrarz, 48 lat, z własnym zaciegłem, na osobny folwark lub na mniejszy majątek pod samą wódrarstwą. Adres wskazać eksp. D. Kujaw, pod nr. 3605.

Dziennik Kujawski

Wladomosci z Polski

Angielskie gazety o napadzie na Nowaczyńskiego.

Angielskie pismo „The Times” z dnia 27-go ub. mies. zamieszcza p. t. „Brutalny napad na polskiego pisarza” następujące obszernie doniesienie:

— „P. Adolf Nowaczyński, współpracownik narodowo-demokratycznego dziennika w Warszawie i wybitny autor sceniczny, stał się ostatnio ofiara brutalnego napadu.

Odbył wczesnym wieczorem opuścił swój dom w Warszawie, zatrzymało go jakieś 15 kroków od bramy dwu ludzi, z których jeden w mundurze policyjnym, zapijawszy go o nazwisko, oświadczył, że mają polecenie aresztowania go, i pokazał mu dokument zaopatrzone w podpis i pieczęć. P. Nowaczyński wsiadł z nimi do samochodu, do którego wsiadł już trzeci człowiek. Samochód skierował się na przedmieście. P. Nowaczyński, zauważywszy, że wyożoga go z miasta, usiłował się odwrócić, ale publiczności, lecz przeszkodzono mu, grożąc zastrzeżeniem.

Samochód zatrzymał się w pobliżu cmentarza, koło małego stawu. Trzej ludzie jadący z p. Nowaczyńskim wzięli go z samochodu i zaczęli go bić grubymi kijami. Gdy zemial, zaczęli kopać go w twarz i już mieli wrzucić go do stawu, gdy jakaś kobieta, będąc przypadkowym świadkiem zżęczenia się, zaczęła wołać o ratunek. Na to nadbiegł jakiś człowiek na pomoc, wobec czego trzech oprawców porzuciło p. Nowaczyńskiego, uciekając samochodem ku miastu.

P. Nowaczyńskiego zaniesiono do pobliskiego sklepu i zawezwano telefonicznie lekarza. Anibulans przewiózł go naprzód do domu, następnie do szpitala. P. Nowaczyński ma odm ran na głowie i oba oczy są zagrożone. Początkowo zachodziły obawy, że oślepienie, teraz jednak w związku z widocznym polepszeniem jest nadzieja, że nie straci wzroku.

Sprawców napadu, którzy podohno przedstawili papier fałszowany, dotychczas nie wykryto.”

Tyle „The Times”.
Warto zapoznać się też z doniesieniem urzędowej angielskiej Agencji Reutersa, zamieszczonym w gazetkach angielskich z 27-go grudnia 1927, a docierającym do milionów czytelników.

Brzmi ona np. w wielkim dzienniku „Daily Telegraph” z 27-go ub. m.
— „Późnym wieczorem w piątek trzech ludzi, z tych jeden w mundurze starszego przodownika policji, odwiedziło p. Nowaczyńskiego, autora dramatycznego, który jest znany jako czołowy publicysta prawniczy z ostrych artykułów polemicznych skierowanych przeciw obecnym rządcom. Po ukazaniu się urzędowemu wezwaniu p. Nowaczyńskiego do Prokuraturji, zawieziono go łasków-

Noc Wigilijna w parlamencie

Jak został uchwalony budżet Francji na rok 1928

Było około godziny 7-ej rano — dnia 25-go grudnia, a więc w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia — gdy w ostatnich głosowaniach parlament francuski uchwalił ostatecznie budżet Francji na 1928 rok, zamykający się w kwocie 42 496,6 milionów franków dochodów i 42 441,5 milionów franków wydatków, czyli nadwyżkę w kwocie 55,1 milionów franków.

Budżet olbrzymi, wynoszący w przeliczeniu około 1 500 milionów złotych, z której to kwoty 45 proc. przeznaczono na spłatę długów i odsetek oraz na pokrycie strat wojennych. Co za imponujący wysiłek finansowy kraju, który dotychczas dźwigał na sobie ciężkie brzemię spuścizny czteroletniej strasznej wojny!

Ale w tej chwili nie o tem chcemy mówić. Budżet uchwalony został przez parlament.

Premier Francji i minister skarbu w jednej osobie, p. Poincare od pierwszej chwili postawił sprawę jasno i wyraźnie:

— Budżet na rok 1928 i to budżet zrównawozony, musi być uchwalony przez parlament przed końcem roku bieżącego, w przeciwnym bowiem razie rząd zmuszony będzie ustąpić!

I przez długie tygodnie Izba Deputowanych, zarządzając na żądanie ministra skarbu niemal codziennie rzy posiedzenia (rano, popołudniowo i nocne), pracowała nad budżetem i uchwalała go na czas. Budżet poszedł do Senatu, który w nadzwyczajnie szybkim tempie, ciągle przegłaszając przez rząd, uchwalał go z licznymi poprawkami w stosunku do projektu Izby Deputowanych.

Budżet po raz pierwszy wrócił do Izby, która względnie zaledwie część żądań Se-

natu wobec czego budżet znow musiał pójść do Senatu, który ze swej strony nieprzejadnie bronił pewnych pozycji.

Dnia 24-go grudnia, a więc w wigilję Bożego Narodzenia, budżet po raz drugi wrócił do Izby Deputowanych. Była godzina 6 min. 30 popoł., gdy otworzono obrady nad budżetem. Po godzinie wszystkie głosowania były ukończone i budżet po raz trzeci poszedł do Senatu. Przez cały wieczór Izba wyższa obradowała nad projektem i ostatecznie na szereg pozycji izby niższej zgody swej niew yraziła, wobec czego budżet musiał znow wrócić do Izby Deputowanych.

Była godzina 10 min. 35 wieczorem. Izba przystąpiła do obrad i już na godz. 11-tą była gotowa, odsyłając po raz czwarty projekt budżetu do Senatu. Zniecierpliwieni noslowie żądali odroczenia posiedzenia do wtorku. P. Poincare odpowiedział na to: — Nie! Calv Paryż jest na ulicy, my możemy być w Izbie!

Ale Senat upierał się w dalszym ciągu i o godzinie 1-ej w noc wigilijna Izba Deputowanych przystąpiła po raz czwarty do głosowania nad projektem budżetu, odesłanym ponownie przez Senat.

O godzinie 4 min. 10 w nocn Senat po raz piąty stał wobec budżetu. Różnice już są bardzo małe. Ale Izba Deputowanych czeka. Kolo godz. 6-ej budżet po raz piąty i ostatni wraca do Izby, która ostatecznie się godzi na sporne poprawki Senatu. Kolo godz. 7-ej rano Senat przyjmuje to do wiadomości.

Koniec! Zostają odczytane dekrety o odroczeniu sesji...

Tak może pracować parlament, kierowany wprawna ręką mądrego rządu!

Przyjęcie noworoczne u Prezydenta Rzeszy Niemieckiej



Przewodniczącym ciała dyplomatycznego w Berlinie jest według starszeństwa Nuncejusz Apostolski Pacelli. Utarnym zwycięzcy składa on współ z ciałem dyplomatycznym życzenia noworoczne Prezydentowi Rzeszy niemieckiej. — Na obrazku widzimy podobiznę nuncejusza apostolskiego w Berlinie ks. Pacalli'ego.

O wspólny blok wyborczy

Rokowania wznowione.

Warszawa. 31. 12. Wczoraj wznowione zostały przez ZLN. rokowania przedwyborcze o utworzenie wspólnego bloku wyborczego z przedstawicielami Ch. Dem., Ch. N., i NPR.

Dorozumienie Chudecjl z Piastem przesądzone

Warszawa. 31. 12. Rokowania Chrześcijańskiej Demokracji z Piastem w sprawie wyborów są już ukończone. Dotąd uchwalono wystawić wspólne listy w szeregu okręgach.

nie się jednego niższego urzędnika policyjnego.

Wszystkie dzienniki bez wyjątku potępiają napad, którego ofiarą padł p. Nowaczyński, a w kolach rządowych oświadczenia, że rozpocznie się energiczne badanie i że bandyci, którzy dokonali napadu, zostaną surowo ukarani!”

Podobne doniesienia, jak podane tu przykładowo z wielkiego dziennika angielskiego „The Times” oraz Ag. Reutersa rozgłaszają obecnie sławę naszego kraju równocześnie w ogromnej ilości pism wszystkich krajów.

Agitujcie

za Dziennikiem Kujawskim

ka za miasto, gdzie go wyciągnięto z samochodu i b to grubymi kijami i kołbami rewolwerów. Przypuszczalnym zamiarem oprawców było utopienie p. Nowaczyńskiego w pobliskim stawie, dokąd go zaczęli wlec lecz wstrzymaniu obecnością przypadkowego świadka przestraszyli się i szybko wskoczyli do samochodu.

Zdrowie p. Nowaczyńskiego zostało poważnie zagrożone i grozi mu utrata oka.

Dwa dzienniki prawnicowe, które odmawiały całej wydarzeniu w wyrazistych barwach, പിന്നെ podobne postępowanie jako meksykańską metodę zwalczania przeciwników oraz wykazując, że musi ono silną rzeczą doprowadzić do odwzajemnienia się w ten sam sposób, uległy konfiskacie. Wyśląpiono również przeciw dziennikowi socjalistycznemu Robotnikowi, który krytykował zachowa-

le i atrakcyjnie oddziaływać, że 20 odbytych dotąd przedstawień cieszyło się stale niesłabnącym powodzeniem, a i nadal przemiła ta operetka ma jeszcze najlepsze szanse kasowe.

Taksamo i „Kochany Augustynek” odniósł świetny sukces i stał się dla Dyrekcji ową słynną legendarną, czarodziejską kurą, znoszącą jej złote jaja, gdy szesnaście, odbytych dotąd przedstawień tej przepięknej, arcywesołej operetki, odbyło się przy doskonałym wysprządanej sali. Zasługą to jest znakomitego wykonania tego dzieła, o czym zresztą poniżej będzie mowa oraz bajecznie bogatej wystawy w dekoracjach i scenerii, co zresztą jest właściwością wszystkich niemal spektakli bydgoskiego Teatru Miejskiego.

Operetka Benatzkiego „Adieu Mimmi”, nie jest operetką w ścisłym tego słowa znaczeniu, jest w lepszym guście wodewilem, pomyslanym na wzór rewji, których niezbyt fortunny pierwowzór zapoczątkował w Berlinie Walter Kollo. Farsowa, dość pływka i niezbyt mądra, lecz za to szampańsko wprost orgjalycznie wesoła treść libretta, okraszona lekką muzyką, przetrząsani moc no pieprzeni pikanterjami i nad wyraz piękna wystawa, może stanowić na czas karnawału gwóźdź sezonu, jako jego „arcyszlagier” i to tak dalece, że nie tylko normalni człek, ale nawet hipochon grotesca, znaleźli dla siebie środek rozweselenia i poprawienia sobie swego skwaszonego humoru.

Ze wyróżnione te operetki podobają się tu ogólnie i kasę T. M. intensywnie zasila, a zasługa doskonałego zespołu artystów operetkowego działu. W gronie tem znajduje się kilka sil, którym bydgoska operetka przedewszystkiem zawdzięcza swój wysoki poziom i co w ślad zatem idzie — to wielkie powodzenie, jakim się bydgoski T. M. pod rządami pp. Stony i Pollaka stale i zasłużenie cieszy. W gronie tych filarów bydgoskiej operetki na pierwszym miejscu wymienić należy p. Blanke Orsząską uroczą diwę morelkę; duży jej talent sceniczny, bogata rytyna a przytem doskonałe warunki zewnętrzne, temperament, wdzięk i miły, dźwięczny o wydatnym woluminie głos, którym

Bydgoskie teatralia

III.

Repertuar z ostatnich tygodni i uwagi nad nim i nad wykonawcami jego.

Kronika teatralna za ubiegły miesiąc ma do zanotowania w życiu bydgoskiego Teatru Miejskiego odnośnie do wygranego w tym minionym czasokresie repertuaru szereg bardzo poważnych zrynow, przynoszących tak Dyrekcji tego teatru, jak i jego artystycznym zespołowi prawdziwy zaszczyt i rzetelnie zasłużone, pełne uznanie.

Repertuar w dziale dramatyczno-komedyjnym, który w całości niemal jest polski i wysoko wartościowy, dał Bydgoszczy poznać wielkie arcydzieło Wypiańskiego, mianowicie potężny dramat pt. „Bolesław Śmiały”, wystawiony tu ku uczczeniu 20 latniej śmierci znakomitego tego twórcy.

W tytułowej roli tego arcydzieła miał sposobność okazać swoje świetne artystyczne walory, tak aktorskie jak i reżyzerskie dyr. Stoma, który dzięki tym swoim niezwykłym talentom, odniósł w tej roli poważny sukces, graniczący już z tryumfem. Rolę tę dublował z dyr. Stomą bardzo szczęśliwie p. Sawicki. Szkoda, że szczytłość miejsca nie pozwala mi na przeprowadzenie porównawczej analizy wykonania tej wielce popisowej roli przez obu tych wielce uduchowionych koryfeuszów sceny. Obok nich odznaczyli się chlubnie w swoich rolach panie: Kozłowska, Podgórska, oraz pp.: rez. Korcecki, Stępsowski, Węgrzyn i Donimik.

Pozatem wystawiono z dużym powodzeniem, świątną komedję Kaweckiego „Fu ra siana” i Żegadłowicza okolicznościowe Jasełka, dla których wystawiono z ogromnym przepychem w dekoracjach i scenerii, przepiękną baśń sceniczną pt. „Zaklęta Królowna”, przentile to widowisko, wystawione już kilkanaście razy, stale wypełnia widownię teatru i na nielodoczną „en miniature”, publiczności.

Mimo tych wielkich i zasłużonych sukcesów, jakie bydgoski Teatr Miejski w dziele dramatyczno-komedyjnym stale święci, a które mimo wszystko mają znaczenie powiększej części tylko platoniczne, o sukcesach kasowych, składających się w lwiej części na budżet teatru, który jest przecież główną podstawą i fundamentem każdego teatru, decyduje operetka i ona głównie jest rzeczywistą powodzenia bydgoskiego Teatru Miejskiego, ściągając doń stale tłumne zapępy, żądnej wesołej, niesfrasbliwiej wach publiczności, czego dowód jest choćby już w tem, że podczas gdy najlepsze komedje lub dramaty da najwyższej dziesięć niezbyt bożato obsadzonych spektakli, to każda operetka idzie przeciętnie 15 do 20 albo nawet i więcej razy, z czego najmniej połowa daje kompletu.

Tak! operetka decyduje o bycie teatru, bo publiczność w teatrze chce mieć środek zabawy nie szkole życia i gromych jego porywów. Z tych więc względów kierownictwo bydgoskiego Teatru Miejskiego w osobach dyr. Stony i jego dzielnego adiutusa p. Pollaka jako kierownika administracji, wyczuwazy sentyment i gust publiczności, zorganizowali w powierzonym im ich pięciu Teatrze Miejskim operetkę i to operetkę prawdziwą z właściwym śpiewakami i z właściwym kapelmistrzem p. K. Lewickim, dzięki czemu mamy operetkę, iakiejby się i stołeczne miasta nie powstydziły.

Repertuar w tym ulubionym przez bydgoską publiczność dziale podawę w ubiegłym okresie następujące dzieła: „Kochany Augustynek” operetka L. Falla, „Dzwony z Corneville” operetka Reb. Plaugetta i ostatnio wystawioną operetkę Benatzkiego: „Adieu Mimmi”. Każda z nich, to odrębny rodzaj twórczości operetkowej. Najszlachetniejsza z pomiędzy nich, to „Dzwony z Corneville”. Dzieło to stylom muzyki wkracza w sfery komicznej opery a la Offenbach, a masyżką trącając, moralizatorskim podkładzie libretto sprawnia, że mimo swego podzielnego wieku (liczy sobie już z górą 50 lat), operetka ta na dzisiejsze, o zdeprawowanym smaku społeczeństwo potrafi jeszcze tak mi-

artystyka wcale umiejętnie włada, wszystko składa się u niej syntetycznie na doskonałą całość, która z p. Orsząskimi jdną z poważniejszych sil w dziedzinie subretkowego zimplois. Wszystkie role jej w wyżej wymienionych operetkach tj. Dziewanna w „Dzwonach z Corneville”, księżny w „Kochanym Augustynku” i „Mimmi”, przyniosły jej tryumfalny sukces tak, że dziś p. Orsz. należą do najbardziej lubianych tu artystek bydgoskiej operetki, co jest wynikiem jej szczerego talentu i rzetelnej pracy.

Obok niej na zaszczytną wzmiankę zasługuje p. Hennanowa, młoda adeptka w śpiewawczej karierze, która w studjach swoich pod kierunkiem profesora Marsa, stale wykazuje coraz to większe postępy, czego dowodem jest rola jej Germany w „Dzwonach” odśpiewana w całym tego słowa znaczeniu muzykalnie.

Z męskich filarów bydgoskiej operetki wymienić należy ulubionego tenora p. Sława (Dziedzickiego) oraz pp.: Józefowicza, wyb. wodewilistę p. Olędzkiego (świątny Augustynek). Zwiol komiczny reprezentują z nadzwyczajnym powodzeniem pp.: Kaden, Łapiński, których także należy zasłużenie uważać za ulubieńców tutejszej publiczności. Poza tymi oficjalnymi specjalistami operetkowego działu w dużej mierze dopomagają operetce p. Morozowiczowa, Piekarczykówna oraz p. Andrzejewski, Dominik (znakomity Gaspard w „Dzwonach z Corneville”) Borski i Danilowicz.

Wspaniałą okrasę tej bydgoskiej operetki stanowi „corps de ballet” pod dowództwem p. Fabiana oraz wyborna orkiestra 15 pap. która pod kierownictwem p. Lewickiego jako i kapelmistrza i p. Tomaszewskiego zadanie swoje spełnia w sposób koncertowy.

Tak prowadzony Teatr Miejski spełnia swoje trudne zadanie godnie i sumiennie i bydgoski ogół w bieżącym obecnie sezonie, nie ma powodu do narzekania lub niezadowolnienia, a silna frekwencja jest dowodem stałe rosnącej dla Teatru Miejskiego sympatii i uznania.

Z. O. Urbanyi.

Wpływ wystaw

na ekonomiczny rozwój kraju.

Stało się już nieomal komunałem, że wystawy (krajowe, powszechne, międzynarodowe), głęboko oddziałują na gospodarcze życie kraju. Niepodobna bowiem kwestjonować, że czas poświęcony na przygotowanie do wystaw, na ich tworzenie i budowanie rzuca pewien refleks na warunki pracy i płacy; prawda jest i to, że okres trwania wystawy radykalnie przelazła stosunki gospodarcze, panujące stale w kraju czy mieście; wreszcie rezultaty wystawy odbijają się przez lat dziesiątki na rozwoju siln prze myślowych państwa na jego produkcję i eksport, na ożywieniu ruchu handlowego i podniesionym poziomie ogólnego dobro bytu.

Dobrze jest zatem stwierdzić na konkretnych przykładach, gdzie i jak poczynio no spostrzeżenia co do korzyści finanso wych, które wystawy przynoszą, a tem samem oprócz komunal na istotnych danych, czyli dać mu za podstawę rzeczywistość i odebrać cechy frazesu.

Urządzone w Paryżu wystawy świato we dostarczają typowego przykładu, jak można planowo i w stalych odstępach cza su wykorzystywać siły gospodarczej. W roku 1889 podczas Wystawy, podniosły się dochody Republiki Fr. i jej stolicy o 65 milionów franków ze sanych tylko cel i o płat dowozu żywnościowego; koleje fran cuskie zyskały w tymże roku więcej o 70 milj. niż dał rok poprzedni; nadwyżka w teatrach i innych miejscach widowiskowych wynosiła 11 milj. franków ponad uzyskaną w r. 1888 sumę.

Sposób ufundowania przedsiębiorstwa był pod względem techniczno - finansowym zarówno nowy jak praktyczny. Część sumy gwarancyjnej dało państwo (17 milj. fr.); miasto Paryż ofiarowało 8 milj. franków, banki wyszły na 1200.000 fr., ubezpie czenie się na bonach obiegowych, o warto ści 25 fr. Notabene bony te nader chętnie nabywano, gdyż uprawniały do 25 wstępów bezpłatnych na teren wystawy i poz walały partycypować w loterii, której głów na wygrana wynosiła 500.000 fr.

Ważną rolę w życiu gospodarczym kra ju odegrały również 2 wystawy amerykań skie: w Chicago 1893 i Saint Louis 1904. Urzędowe sprawozdanie niemieckie mówi: olbrzymie sumy zużyte na budowę tych w staw przypadły w pierwszym rzędzie przed siębiorcom, zakładom przemysłowym i ro botnikom tych miast.... Rozkwit handel gruntami, rozwinęło się budownictwo, — powstały olbrzymie magazyny, zwiększyły się kapitały w bankach, zrobili postępy fir my przewozowe. 5 nowych linii kolejowych zbgacilo istniejącą już sieć dróg żelaznych Saint Louis.

Wreszcie kilka cyfr z wystaw niemie ckich: berlińska wystawa przemysłowa z r. 1896 przyniosła 30 proc. dochodu więcej miastu niż dał rok poprzedni; tabela ruchu przyjeżdżnych z tego czasu wykazuje np. w maju r. 1895 — 47.000, w maju 1896 — 65.738; w czerwcu 1895 — 51.759, w czer wcu 1896 — 74.743, w lipcu 1895 — 54.620 w lipcu 1896 — 84.000; w sierpniu 1895 — 63.192, w sierpniu 1896 — 91.900.

W Düsseldorfie podczas wystawy w r. 1902 same tylko tramwaje przewiozły — 9.585.636 osób, co w porównaniu z rkiem poprzednim wyraża się różnicą 5.041.560.

Wreszcie należy zwrócić uwagę i na to że w niektórych wypadkach czysto finanso wo - polityczne cele wystaw zawiody w całe pełni. To np. miało miejsce podczas wystawy wiedeńskiej w roku 1873. Jaskraw y optymizm, wyrażający się nadzieją suto go oprocentowania włożonych kapitałów dominował i na giełdzie. Systematycznie ży wiona nadzieja sukcesu i gospodarczych o korzyści, jakie spletnąć miały na kraj po wy stawie, były według Nouwirtha narkotykami, które przed ciężkim kryzysem stojąca giełda wiedeńska na czas jakiś miały jeszcze życiem natchnąć. Wyobrażano sobie, że napływ dewiz obcych na rynek pieniężny widzie na korzyść wszelkiej spekulacji a olbrzymie rozczarowanie, jakie snawilo o twarcie wystawy w całym państwie stało w jaskrawej sprzeczności do sztucznie podtry mywanach nastroszeń.

Najgłówniejszą troską ekonomistów i gospodarzy kraju, przy urządzeniu imprez tak głęboko wrzynających się w jego życie twórcze, jakimi są wystawy w wielkim sty lu, winno być wyrównanie stosunków anor malnych, nieuniknienie wprowadzonych na rynek pieniężny i na rynek pracy czasu bu dowania wystaw oraz skierowanie życia go spodarczego, wykołonego na pewien okres w zwykłe regularne tory.

Oczywiście gra tu ważną rolę konjunktura, panująca w danym kraju przed im prezą.

Ze podczas trwania wystawy na miej sce chwilowe podrożeń cen za mieszkania i żywność — to jest zjawiskiem pospolitym i nie należy pod tym względem oddawać się przesadnym obawom. Wreszcie można temu zapobiedz drogą przygotowania odpowied nych zapasów oraz za pomocą wyszkolenia naprzód wykonawczych organów.

Robią wybory...

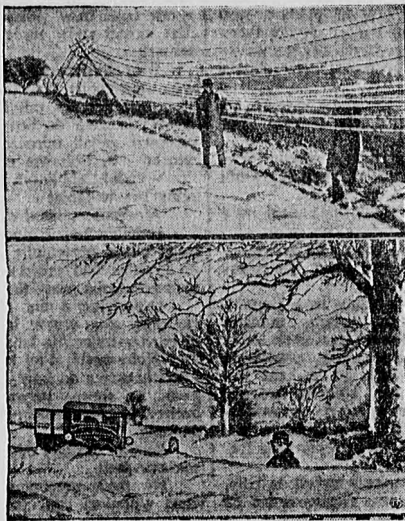
Jak się odbył zjazd rabinów we Lwowie

Lwów miał dnia 27 grudnia nieleda sensację. Na zapowiadany zjazd rabinów zjechał zda się żydzi z całej Polski. Widzia ło się bekiesze i listórki niewidziane dotych czas w mieście, charakterystyczne twarze z przydługimi nieraz pejsami. Już od rana pa nował w mieście ruch nieopisany, zwłaszcza po przyjeździe rabina belkiego Rokacha. Ty siące żydów oczekiwano jego przybycia, a

każdy chciał się choć dotknąć go. Jeden z ko misarzy policji, któremu rebe belki podał rękę, omal nie przepalił tego utratą ręki, bo ci, którzy nie zdołali dotknąć rebebo, porwali się do ręki komisarza.

O godz. 7 wieczorem przed kinem Pala ce, gdzie odbywał się zjazd, panował taki tłok, że na kilkanaście minut komunikacja była zupełnie przerwana. Policja w liczbie

Śnieżycę w Anglii



W Anglii panują, tak jak w całej Eu ropie wielkie zawięje śnieżne. — Rycina u góry przedstawia nam tor kolejowy zupeł

nie zasypany śniegiem, przewody telegraf iczne zaś zerwały się pod ciężarem śniegu. Niżej auto, które ugrzęzło w śniegu.

Tragiczna omyłka przy leczeniu króla Ferdynanda

Lekarz bukaresztański dr. M. Janescu, Jonescu, — masakrowałby króla w dalszym opublikował w dzienniku „Indreptarea” ar ticułu. Jeśli by dr. Jonescu był zbadał króla dokładnie, sam lub z pomocą innych, stwier dziłby niewątpliwie istotną przyczynę cho roby, a król mógłby żyć jeszcze 5—6 lat.

Według artykułu tego, zmarł król na raka grubej кишки, który o ile się go zawcza su rozpozna i leczy, jest tylko lekką formą tej strasznej katastrofy.

U króla Ferdynanda, rozpoznano przy czynę choroby dopiero w ostatniej chwili, kiedy już cały organizm był zarażony. Kró lewski lekarz przyboczny dr. Juwara, nig dy dokładnie króla nie zbadał i nie dopusz czał do konsultacji innych lekarzy, obawia jąc się, by nie stracił dobrego klienta. Dr. Juwara zadawał sobie powierzonem badaniem króla, operował go w roku 1925 na przepuchlinę, w roku 1926 na krwawni cę, a gdyby nie nastąpiła śmierć — pisał dr

nie zasypany śniegiem, przewody telegraf iczne zaś zerwały się pod ciężarem śniegu. Niżej auto, które ugrzęzło w śniegu.

Dr. Juwara przeprowadzał nawet ope rację zupełnie sam, nie dopuszczając do nich innych lekarzy. Dopiero, kiedy stan zdro wia króla pogorszył się już poważnie, po wolano do konsultacji dra Mamulca, który orzekł, że krwawica jest tylko oznaką cięż kiej choroby grubej кишки i zaproponował zwolnienie szerszego konsylium lekarskiego.

Powołano jeszcze czterech lekarzy, któ rzy stwierdzili, że choroba posunęła się już tak dalek, że nie było zupełnie wid-ko uratowania życia królewskiego. Życie króla — kończy dr. Jonescu — zostało skrócone o kilka lat, jedynie dzięki niesumierności i niedbalstwu jego przybocznego lekarza

O 200 proc. podrożało drzewo

Oto skutki niszczenia lasów polskich.

Skutki niszczenia lasów polskich nie dają na siebie długa czekać. Wyrażają się one w stałej wyższo cen, które poczynając od 1 września roku ubie głego sięga 70 procent.

Głównym czynnikiem powodującym w dalszym ciągu wybitną tendencję zwyżko wną jest przewidywana zmniejszona poda ż drzewa z powodu ograniczeń zawartych w ustawie lasowej.

Następnie przewidywaną jest wielki po pyt na drzewo przeznaczone dla celów bu dowlanych i stolarskich, jakoteż na podklu dy kolejowe.

Poważnym czynnikiem ujemnym jest również nieograniczony wywóz drzewa w stanie nieobrobionym do Niemiec.

Niemieckie firmy rozpoczęły intensywnie zakupywać w Polsce surowe drzewo.

Przewidywana jest jednakże takąż su mą wyższo na drzewo tarte, z chwilą wy czerpania w tartakach zapasów drzewa, za kupionych po tanich jeszcze cenach.

Istnieje natomiast wiele przykładów, stwierdzających ten fakt (a Düsseldorf do starcza między innymi klasycznego wzoru,) że w przeciwieństwie do upragnionego i za mierzonego podniesienia się dochodów lud ności, nadużyła w tym kierunku podczas wystaw światowych były nader nieliczne.

Em. Er.

100 posterunkowych pieszych i konnych zdo lała zaledwie utrzymać jak: taki porządek. Wszyscy chcieli się dostać do wnętrza, wszy scy legitymowali się jako rabin i dopiero ko mitet zjazdowy na miejscu segregował go ści, część jako rabinów puszczając do środka, a innych na galerję od ul. Szachny, gdzie panował również ścisk nieopisany.

A tymczasem tłumy żydów czekały na Rokacha. W kilka minut po 7-mej zrobił się ruch przed kinem. Z jednokonnej drożki wy siało 8 żydów prowadzących uroczyste mo że 18-letniego chłopca odzianego w strój rabinacki. Żydzi otoczyli go, jakkolwiek był to jeno zięć Rakocha. Wreszcie o godz. 7.30 zajęchała mala limuzyna zapchana żydami.

— Rokach jedzie, krzyknęto w tłumie. Rzucono się na auto i tylko dzięki policji konnej nie doszło do katastrofy. Wysiadł Rok ach, niski, szczupły, z czarną brodą, o twar zy chorowitej. Jakkolwiek ma lat 50 wyglą da na sześćdziesiąt kilka. Wprowadzono go szybko do środka, nie pozwalając tłumowi zbliżyć się do niego.

Wnętrze kina zapchane. W sali i na ga lerji, mogącej pomieścić 1300 ludzi znajdu je się około 2000.

Przed trybuną umieszczono wizerunki p. prezydenta Mościckiego i marszałka Pił sudskego.

Na trybunie starszyzna rabinów. We ście Rokacha budzi niebawem poruszenie, sala i galerja trzęsą się od oklasków. Podobną o wację urządzone rabinów: krakowskiego Kormitzewowi i bobreckiemu Schreiberowi.

Na sali byli obecni reprezentanci wład z woj. Borkowski na czele.

Wśród nieopisanego ścisku na sali: zjazd zagał imieniem kahalu dr. Allerhand, potem imieniem rządu przemawiał wojewoda Bor kowski, imieniem zaś miasta kom. rządu Strzeżek.

W rezolucjach wyrażono hołd Prezy denta Rzeczypospolitej zaulanie Rządu i uchwalono pracować nad pogłębieniem współzycia z chrześcijanami. S. P.

NA CZASIE.

Rok stary i nowy

Wreszcie się zapadł w nicość, w mrok. Zmudnego trudu pełen rok. Więc zrobiliśmy wielki skok. W Nieznane — gdzie nie sięga wzrok.

Rok stary zbrzydł nam, to nie żart, I dobrze, że go porwał czart. Choć był on nawet dosyć wart. Rozpoczynamy Nowy start.

Ubiegły rok, to znojnny trud — Usualn bledę, złodziejstw brud, To też zgnany nędzą lud. Żywi nadzieję nowej cud!

Krzewi się nowy, jasny duch; Rodzi się bujny, tegi ruch. Więc gdy się słabość waf w puch, Wyjęcie w Nowym Roku: słuch!

Niech już nie będzie nic nam wspan, Złociasty szczęścia zleci prak. Zniknie każdy ból i brak. Niechaj się spełni wszystko tak.

Wreszcie się zapadł w nicość, mrok, Zmudnego trudu pełen rok. Więc zrobiliśmy wielki skok. W Nieznane — gdzie nie sięga wzrok. Wap.

Tragedja w Parku Solankowym

Świąt, zebrałony wiekiem starsuszek rzucił się w nurtu wody. Akcja ratunkowa spełzła na niczem. — Ciekawe zjawisko na wyspie

W noc z soboty na niedzielę punktual nie o godzinie 12-tej wydarzyła się w Parku Solankowym niezwykle tragiczna wypadek, którego świadkiem było grono spacerowiczów, wracających o tak późnionę porze do domu. Zgodnie z rewelacjami świadków wypadku, o wymienionej godzinie główny alej Parku kroczył siwy jak gołąb starsuszek. Wygiąd jego budził niezwykle podziw, gdyż szaty świeciły białością na odległość kilku nastu krków, a biała, jak śnieg broda zwie szala się aż do kolan. Zgarbiony, podpira jąc się wysoko na jego wzrost laską, staru szek pośzedł do stawu, a następnie, rzucił się do wody. W jednej chwili świadkowie wypadku podążyli mu na pomoc, lecz nikt nie miał odwagi wskoczyć do wody, jako że był mroźny i nikt nie chciał się narażać na uratę zdrowia, a bodaj że i życia. Wez wano więc telefonicznie straż pożarną, któ ra — dzwoniąc prędko — zjawiała się na miej scu wypadku. Zarządzono wszelkie środki ratunkowe, lecz akcja spełzła na niczem, gdyż ciało starsuszka dostało się pod wodę.

W tym czasie naokoło stawu zebrała się dalsza grupa ludzi, wracających z zabawy sylwestrowej i kiedy tak komentowano tra giczny wypadek, oczom zebranych przed stawili się dziwny widok. Oto okolona wodą

wysępka zanopłała dziwnym światłem, a z jednego miejsca były przeraźliwie białości promienie. Z początku przypuszczano, że to naturalny ogień zajął wyspę, lecz w miarze upływu czasu, kiedy światło stawało się co raz jaskrawsze, wszyscy przyszli do przeko nania o nienaturalności zjawiska. Obowiązkowo, jak zawsze, straż pożarna, widząc w całym zjawisku niebezpieczeństwo dla mienia publicznego, gdyż promienie mogły się przedostać na obok stojące zabudowa nia, nastawiła sikawki i woda zaczęła zale wać płonącą wyspę. Lecz w tej chwili o czym wszystkich przedstawilo się nowe zja wisko. Z zagasających płomieni wyonili się rączy rumak, a na jego grzbiecie siedział mały, choć krzepki i tusty chłopak, ubrany w białe szaty. Chłopak ten, z licami promie niejącymi, rozglądał się dookoła, szarpnął konia na wodę i rozpoczął szaloną jazdę. Nie stanęła mu na przeszkodzie woda, ni drzewa; jechał szaloną szybkością. Ludzie przerażeni ze strachu zbiegli z Parku, opo wiadając wszystkim o tem co widzieli. Mówią, że Inowrocław żyje pod wrażeniem wypadku.

Zdradliwie uśmiecha się do nas Rok Nowy. Długo ze swego zwycięstwa nad przeciwnikami, zdaje się go wyszydzać, wskazując na spustoszenie, jakie poczynił w ludzkości!

— Patrz, powiadał Rezydentem Twójci rządy depresja ogłnia i przynębia. A owoc jej w ciągu jednej nocy tyko, w jednym tylko mieście w Warszawie — 90 samobójstw.

Ja przychodzę ze szczęściem, nadziejami Ty bądź przekleś!

W złowrogich słowach potępienia i w obliczających zapowiedziach własnej chwały tkwi nauka, jedyna w takich wypadkach, a straszająca się w haśle: Bądźmy ostrożni!

Nie wierzy obiecankom. Bo ci, którzy z uśmiechem na ustach przychodzą do nas chwalić samych siebie, niosą ze sobą niebezpieczeństwo przesydy.

Przesady strasznej! Dziś samobójstw 90, a jutro... Bądźmy ostrożni! Nie wierzy obiecankom!

Publicysta sowiecki o roli kobiet w przyszłej wojnie

Prasa sowiecka poświęca stale wiele miejsca sprawom wojskowym. Obok szeregu pism o charakterze wybitnie wojskowym sprawami temi zajmują się prawie wszystkie wielkie organy sowieckie, prowadzące specjalne rubryki, poświęcone popularyzacji problemów, dotyczących sprawy obrony państwa i organizacji sił zbrojnych Rosji Sowieckiej.

W tych dniach wybitny publicysta rosyjski, P. Kozyrzew, poruszył na łamach „Krasnej Gazety” ciekawy problem udziału kobiet w przyszłej wojnie. Piszcie on, że „dotychczas zazwyczaj z irracjonalnym uśmiechem spoglądano na kobiety, pragnące otrzymać wychowanie wojskowe. W niektórych sferach zakorzeniony jeszcze jest przesąd, że kobieta w dziele obrony państwa nie może odegrać żadnej roli i że z sprawami wojskowymi nie ma wspólnego. Kozyrzew twierdzi, iż pogląd taki stanowiłby nieśluszną. Podczas wojny światowej we wszystkich armiach dużo było kobiet. Oprócz siostr miłośniczek w armii amerykańskiej na froncie francuskim było według statystyki: 90 000 kobiet, w armii angielskiej — 250 000 kobiet.

Na czym polegała rola kobiet w przyszłej wojnie? Odpowiadając na pytanie to, Kozyrzew zaznacza przede wszystkim, że już w wojnie poprzedniej kobiety pełniły z powodzeniem obowiązki sanitariuszek. W wojnie przyszłej działalność kobiet w tym kierunku znacznie się rozszerzy. Ponadto kobiety zatrudnione będą w kancelariach wojskowych, w wojskowych biurach agitacyjnych i na placówkach kulturalno-oświatowych, w laboratorjach, w oddziałach telefonicznych i telegraficznych itd.

W myśl postulatów kierowników armii sowieckiej kobiety powinny się jednak również umieć obchodzić z bronią. „Kobiety powinny być dobrymi strzelcami, by móc w razie potrzeby wziąć czynny udział w bitwie” pisze „Krasnaja Gazeta”.

Kościół katolicki liczy 273 milionów wiernych

Chrześcianie stanowią trzecią część ludzkości na globie ziemskim

Najpiękniejsze święto chrześcijańskiego świata, Boże Narodzenie, jest już poza nami. Ale faktycznie aż do N. Roku żyjemy w okresie napółświatczym. Nie tylko w Polsce, ale na całej kuli ziemskiej.

Według obliczeń statystycznych zasiadło w tym roku do stołu wigilijnego w całym świecie 595 milionów ludzi. Tytuł bowiem wyznawców liczy Nauka Chrystusowa wśród ludzkości. Jest to z górą jedna trzecia część mieszkańców całego globu ziemskiego, na którym żyje około 1 600 milionów ludzi.

Bliżko 600 milionów wyznawców Chrystusa, to olbrzymia potęga, która rośnie z roku na rok: zdobywa nowych wiernych drogą misji i propagandy.

Wśród obliczeń chrześcijańskich pierwsze miejsce zajmuje Kościół rzymsko-katolicki. Tworzy on zwarły blok organizacyjny i liczy 273 miliony wyznawców, z czego na Europie przypada 190 milionów, na Ameryce — 55 milionów, na Azji — 18 milionów, na Afryce 2 i pół milij., a na Australji — 1 milion wyznawców.

Kościół protestancki liczy 198 milionów wyznawców. Na kontynencie Europy obliczają ich na 72 miliony, w Wielkiej Brytanji i Irlandji na 42 miliony a w Stanach Zjednoczonych Ameryki i Kanadzie na 83 miliony. Na kontynencie europejskim najsilniejszy blok protestancki tworzą ewangelicy niemieccy, w liczbie 40 milionów. Po nich w Szwecji liczy Kościół protestancki przeszło 5 milionów wyznawców, w Holandji — 3,5 milij., w Finlandji — 3 milij., i blisko 2,5 miliona w Szwajcarii. W innych krajach europejskich jak np. w Polsce, wyznania protestanckie tworzą stosunkowo drobne grupy wyznawców.

Do świata chrześcijańskiego należą wreszcie kościoły wschodnie (prawosławne). Liczba ich wyznawców podawana jest na 130 milionów. Największą ilość przypada na Rosję, a następnie na państwa bałkańskie, z których Rumunja liczy 11 milionów prawosławnych, Jugosławia — 5 milij., Bułgaria — 3,6 miliona i Grecja blisko 2 miliony.

Kościół wschodni w Azji i w państwie tureckim rozprzeczony się w czasie zawieruchy wojennej, tak, że trudno obecnie ująć w cyfrę ich zwolenników.

595 milionów wyznawców! Jakież wspaniałe zwycięstwo odniosła wśród ludzkości Nauka Chrystusa. U kołyski Dzieciątka Bożego zasiada jedna trzecia część miesz-

kańców kuli ziemskiej. Jakaż potęga duchowa i moc olbrzymia tkwi w prośblich słowach ewangelji, która potrafiła zdobyć tak olbrzymią rodzinę wiernych i zachować ją wśród kataklizmów i burz dziejowych.

Niezwykły wypadek w kolejnictwie

Pociąg przerwał się na dwie części.

Na linii Dębica—Parnosy w pobliżu stacji Kochanówki rozzerwał się pociąg towarowo-osobowy.

Oderwana przednia część pociągu stoczyła się na tylną część, wobec czego wykołczyły się trzy wagony towarowe.

Dwie osoby zostały ciężko ranne.

Polów i ryb na lodzie.



Wskutek ostatnich ostrych mrozów zamrzły także większe jeziora, które zwykle są na mrozy dość odporne. Zawodowi rybacy uprawiają wobec tego swój proceder w specjalny sposób i to zapomocą przegrbli, wyrąbanych w pewnych odstępach, przez

które zapuszcza się sieci. Wdobywania sieci ze złowionymi rybami dokonuje się windami, albo załatwia to kilku silnych ludzi. Na rycinie widzimy pierwsze pojawiające się podczas takiego polowania ryby w przegrblach.

Opodatkowanie piwa w Polsce

Obciążenie podatkowe piwa w Polsce jest dość wysokie w porównaniu z innymi krajami. Tak więc obciążenie 1-go hektolitru z tytułu opłat akcyzowych wraz z 30% dodatkim komunalnym, bez względu na moc brezki wynosi średnio 8 zł. 62 gr. Inne podatki skarbowe i komunalne (bez podatku majątkowego) wynosiły średnio za 1 hektolitr 1 zł. 2 gr. do 3 zł. 46 gr. Ogólne zatem obciążenie wynosi 10 zł. 62 gr. za hektolitr. Konsumcja jednakże piwa w naszym kraju jest dość niska. Przypuszczalne spożycie w r. b. wyniesie 7 litrów na mieszkańca. Jest to już pewna poprawa w stosunku do lat poprzednich, kiedy notowano tylko 5 litrów na głowę ludności. Ale spożycie przedwojenne wy-

nosiło blisko 30 litrów na głowę i od tej normy jesteśmy jeszcze bardzo dalecy.

Z DNIA.

Serca trybunał

Dzisiaj przed serca stoję trybunałem, Który mnie sędzić za miłość czyni. Ma i dać wyrok za to, że kochałem. W mych uczuć czystych chce szukać dziś [winy].

Przed tobą sędzie wyznaję otwarcie: Nie jestem wolny też od zbrodni grzechu. Bom wszędzie często chodził i uparcie. Zebrał mi lubiej słodkiego uśmiechu.

Wszystko, com czynił, tylko dla niej było, Nie odmawiałem ni jednej pieszczotce; Dla niej nie serce tylko żywo biło — U której spocząć mogłem w ramion splecie.

Studuj więc, sędzie, twoje księgi: prawa, Obym wyrok ten nie był dla pusta. Jeśli mi zasłużył, jęć żąda ustawa, To chyba lubiej nie całować usta.

M. J. Skalecki.

Życiowa omyłka

POWIEŚĆ.

74) Ciąg dalszy.

— Czy przyjdiesz jutro do mojej matki — zapytała Kitty w chwili gdy się oddalała.

Tonem stanowczym odpowiedział, że ważne sprawy nie pozwalają mu na tę wizytę; w istocie dziwiła go bezczelność pani d'Estrees, oczekujące ich w swoim salonie. Wprawdzie, wkrótce po swym ślubie, mało troszczył się niepewną reputacją pani d'Estrees, ale teraz postać rzeczy się zmieniła.

Człowiek, dążący do odegrania roli politycznej, nie może lekceważyć opinii świata a nawet jego przesądów, gdy zaś chce się użyć swego wpływu dla przeprowadzenia pewnych reform, należy nie obrażać skądś leni swego otoczenia. Bardzo więc niemilomy był mu pobyt pani d'Estrees w Wenecji, i jeżeli nie mógł zabronić Kitty obcowania z matką, postanowił, przynajmniej osobiście, nie zawiązywać na nowo stosunków z dawną ostarwioną Marceritą Fitzgerald, o skandalicznej przeszłości.

Kitty ledwie powróciła do siebie, gdy usłyszała głosy w przedpokoju. — Malgosiu, nie ma innej w domu! — zawołała, wstając z kanapy, na której próbowała się drzemać. Ale w tej samej chwili Włoka pokojówka z uśmiechem otwierała drzwi dwójgu gościom.

— Mam nadzieję, że nie przeszkadzamy ci, Kitty — odezwał się głos Mary Lyter — dowiedzieliśmy się dopiero teraz z listu twej teściowej, że od jakiegoś czasu bawicie w Wenecji.

Podczas gdy Malgosia starała się zabrać Sir Ryszarda, Mary i Kitty zamieniły ze sobą zwykle banalne zdania o piękności Wenecji, jej palacach, hotelach i obcych

temi wspólnych znajomych; jednocześnie baczenie przyglądały się sobie.

— Mocno postarzała — mówiła Kitty sama do siebie — i widać, że nie czuje się szczególnie, bo też to moja wina; odciągnęłam od niej Godefroja; ona wie o tem i nie nawidzi mnie.

— Ta bezsensowna serenada wczorajsza — mówił Sir Ryszard do Malgosii; — nie byłem wprawdzie nie jej, ale Mary czuła się w obowiązku udać tam, gdyż została zaproszona.

Kitty zdążyła; zarumieniwszy się, nagle i ledwie zdolała ukryć drżenie swych rąk.

— Widok na „la Salute“ był cudowny nieprawdaz? — mówiła machinalnie.

— Zachwycający! — odpowiedziała Mary — zauważyłam parę znajomych osób.

— Doprawdy? — mówiła Kitty objętnie, ale pomysława.

— Czy ona widziała Godefroja? i czy to chce mi dać do zrozumienia? Ona pewnie przypuszcza, że on jest tutaj dla mnie i że ja wiem o tem, ale mniejsza o to!

Z gorączkowym ożywieniem powtarzała gościom dopiero co opowiadane historie, podczas podróży gondola; mało na nie zważając, Sir Ryszard wlepił oczy w dywan, my ślicz zapewne o czym innym, gdy, ku ogólnemu uldze, Wiljam uśmiechnął i serdecznie jak zwykle, ukazał się w salonie.

Natomiast wdzięczny uśmiech przemienił twarz Mary, jej sztywność znikła jak pod wpływem czaru i stała się światową damą, pożądaną w salonach.

Siedząc obok niej, Wiljam rozmawiał także z niepospolitą werwą i czas im schodził niepostrzeżenie szybko.

Kitty, Malgosia i Sir Ryszard, obecni tej ożywionej rozmowie, zdawali sobie być wtrącaniem do niej słówka od czasu do czasu; Kitty czuła się śmiertelnie znudzona, zastanawiała się nad tem, że dawniej ona miała dać zabawiania męża, tak jak teraz Mary go bawi.

najrozmaitszych dziedzinach przemysłu otrzymały należyte wykształcenie fachowe.

W ten sposób, — kończył artykuł publicysta sowiecki, — kobiety w przyszłej wojnie będą miały do spełnienia misję bardzo doniosłą, a dlatego zagadnienie przysposobienia wojskowego kobiet jest jednym z najaktualniejszych problemów obrony państwa w Rosji sowieckiej.

— Jak wesoło rozmawiałaś z Mawyl — rzekła zaszepiona, po odejściu gości — Zawsze ci mówiłem, że z Mary moż na gawędzić bez końca. Ona ma dar ożywiania ludzi.

W tym samym czasie Sir Ryszard i Mary, szli wąskimi uliczkami, prowadzącymi do Piazzę, a on nie mógł się uspokoić nad głupstwem uczynionym przez Wiljama, zeniący się z tak pospolita kobieta.

— Przedewszystkiem, ona ma wygląd lichej aktorki, a o rozmowie z nią, niema co mówić, zaczęła paplaniem jakichś skandalicznych bajek, a potem siedziała milcząca jak karp. Krew Bristolów odzywa się w niej, ale bez ich inteligencji.

— Ależ nie — przeczyła Mary — zapewniam cię ojcze, że ona jest bardzo inteligentną; dziś wieczorem czuła się widocznie zmęczona.

— Bez poehlebstwa, — mówił starszek — ale musisz przyznać, że przykre wrażenie zrobił na mnie dzisiaj Wiljam; jaką przyjemność sprawiła mu rozmowa z tobą; rzadko kiedy zażywa widocznie tej rozkoszy w domu.

Mary uśmiechnęła się wesoło; po tak długim przynębieniu, powracał jej dobry humor.

Jakże Kitty źle wyglądała, pomyślała, na chora i zatroskana! Była pewna, że ona wiedziała o pobyciu Cliffa w Wenecji, nato miał Wiljamowi jego pobyt był nieznanym.

— Biedny Wiljam! Ale ostatecznie czego można było spodziewać się od tej Kitty, obdarzonej takim temperamentem i pochodzącej z takiej rasy? Zawczasu, w dalekiej przyszłości, Mary przewidywała jakąś straszną a nieuniknioną katastrofę... A co potem?

Zdawało jej się, że znajduje się znowu w salonie w Park Lane; radza razem z lady Tranmore i rozmawiają o Wiljamie, on jest znowu wolny, po wielu cierpieniach i omyłkach, chętny do rozpoczęcia nowego życia.

— O!óż jesteśmy w domu — przemówił Sir Ryszard, wchodząc do jasno oświetlonego hotelu.

— Mary, niby rozbudzona ze snu, zarzwała gwałtownie, jakby przylapaną na gorącym uczynku, planowana jakiegoś morderstwa.

XX.

Pani d'Estrees i jej przyjaciółka donna Laura zajmowały w obszernym pałacu Verrecci apartament oddany kuzynce przez księżniczkę Verrecci, spędzającego jej zimę w Paryżu. Donna Laura, nieszczyśliwa istota pozostała w celibacie na tym świecie, gdzie lekceważono stare panny, poznawszy się z panią d'Estrees w jakimś hotelu w Mont Donne, przechwyciła ją, tak jak chwyciła się płaka, którego żył w nagrodę za jego śpiew. Ta rola podobna się pani d'Estrees; skoro mogła tylko zasiadać w salonie, straciła, spożywając śniadanie w łóżku i czytając francuskie romanse, okazywała się najmlodsza i najsłodniejsza z kobiet. Błędy, a nawet okrucieństwa popełniała podczas swej młodości, która, trzeba przyznać, trwała bardzo długo — ale od czasu, gdy pogodziła się z myślą, że przestała być młodą, uczyniła wielkie postępy w swym zachowaniu i uprzejmości. Zresztą, prawie codziennie coraz więcej zapomniała o swoich przygodach i łatwo było przewidzieć, że wkrótce nadejdzie chwilla, iż opowieść o jej przeżyciach, zdziwi ją samą więcej, niż kogokolwiek innego.

Była godzina piąta; aby przyjmować gości, pani d'Estrees zasiadała w salonie umeblowanym sprzętami pokrytymi jedwabną materją, gdzie Donna Laura oczekiwała także na swych przyjaciół. Nie ostrzegła Kitty, że będzie miała gości, obawiając się, aby ta pod pozorem żaloby nie odmówiła jej swego przyjaciela, a właśnie bardzo jej na tem zależało, żeby publicznie pokazać się razem z córką.

Ciąg dalszy nastąpi.

Kronika Wielkopolski

Bydgoszcz.

Sprawa rzekomych nadużyć przy budowie Hotel Bydgoszcz—Odynia. W związku z podaną przez pisma miejscowe wiadomości o rzekomych nadużyciach wykrytych przy budowie hotelu Bydgoszcz—Odynia, dyrektor zarządu budowlany inspektor Nowokowski opublikował na łamach prasy sprostowanie, w którym stwierdza, że wszelkie pogłoski na temat nadużyć przy dostawie żwiru oraz o zawlezeniu w związku z tem kilku wyższych urzędników w Warszawie i Krakowie, są nieprawdziwe.

Wyrzysk.

Groźny pożar. W małym p. Popieła w Kostrzynie pow. Wyrzysk wybuchł groźny pożar, który zniszczył dwa wielkie stoły zawieszające przeszło 300 centarów zboża. Pożar wybuchł w czasie młócenia żyta wskutek rozrządu nie silnika młocarkarni.

Kronika Pomorza

Tczew.

Port tczewski i Wisła morska wolno od lodu. Na skutek pracy trzech łamaczy lodu dla Wisły cały bieg rzeki od ujścia aż do Tczewa i Jeszcze 16 kilometrów w górę Wisły został zwolniony od lodu. Wiatr północny utrudniał nie tylko odpływ kry w ujściu. Gdyby wejście od strony morza było należycie zabezpieczone przy pomocy znaków żeglarskich, żegluga morską do Tczewa nawet przy najsilniejszych mrozach byłaby możliwa.

Z kraju

Białystok.

Trup na szynach. Na torze kolei z Białego Błoku do Wolkowskiej znaleziono w odległości 22 km. od Białegostoku zwłoki zabitej kobiety. Energetyczne śledztwo w toku.

Kraków.

Sprawa sprzeniewierzeń płatnika 5 paw. wznowiona. Olośna była swego czasu sprawą płatnika 5 paw. kap. Józefa Kolmana, który wyrokem sądu wojskowego w Krakowie skazany został za zbrodnie sprzeniewierzenia na trzy miesiące więzienia, oraz wydalenie z wojska.

Wyrok ten sąd nalżywszy wojskowy w Warszawie akasował; dnia 30 ub. m. rozpoczęła się przed sądem wojskowym w Krakowie nowa rozprawa. Akt oskarżenia zarzuca kap. Kolmanowi nadużycie władzy oraz zbrodnie sprzeniewierzenia 20 milionów marek, jako zatrzyma na przezeń sumę uzyskaną ze sprzedaży konia wojskowego, wreszcie szereg oszustw popełnianych przez fałszowanie aktów rabunkowych na łączną sumę 6 tys. zł. Oskarżony do winy się nie poczuwał. Sprawa potrwa dwa dni, narazie jednak sąd odroczył rozprawę na trzy dni.

Lwów.

Śmiertelny upadek pijanego. Mieszkaniec przy Rynku nr. 8 40 letni stolarz Michał Kowalczyk, przechylony się przez balustradę kaniku, padł z wysokości 2 piętra ponosząc śmierć na miejscu. Kowalczyk był jak wykazało dochodzenie pijany.

Śmierć trzech szoferów wskutek zatrucia gazami

Straszny wypadek w Warszawie.

W garażu samochodowym przy ul. No welpie 58 wydarzył się straszny wypadek. Gdy wszedł do garażu posteronkowie Policji Państw., zastal on trzech szoferów — Stefana Gogusza, Jakóba Wiszterberga i Pi kusa Alberta — siedzących nieruchomo. Lekarz stwierdził śmierć Wiszterberga, zaś u obu pozostałych szoferów bardzo silne zatrucie gazami spalinowymi.

Mimo usilnych zabiegów nie udało się ich doprowadzić do przytomności. Przewieziono ich na kurację do szpitala starozakonnych na Czystem.

Przypominamy szoferom, że gazy spalinowe, wydobywające się z motoru, działają podobnie jak czad węglowy, zwłaszcza w garażu.

Plaga węży

W Indjach, plaga węży przybrała tego roku tak wielkie rozmiary, że rząd zdecydował się płacić nagrody za dostarczone głowy ubitych gadów. Powołano w tym celu nawet specjalny urząd w Malacie, gdzie krajowcy zaczęli znosić masami lby zabitych węży, otrzymując oczywiście należne wynagrodzenie.

Początkowo, władze były ostentacyjnie zadowolone z sukcesu, jaki osiągnęło rozporządzenie. Jednakowoż, gdy przez szereg tygodni zaczęła coraz bardziej wzrastać ilość zabitych węży, wówczas władze postanowiły całą sprawę bliżej zbadać. Wyznaczono specjalnych urzędników, którzy mieli przeprowadzić śledztwo i przekonać się, w jaki sposób krajowcy łowią tyle węży. Wyniki były wprost zdumiewające, gdyż okazało się, że pomyslowi czarni zupełnie nie wyruszyli na polowania, lecz przynosili węży w koszach z domów, gdzie każdy z nich złożył hodowlę najjadowniejszych gatunków.

Tajniki masonerii

Masoneria w Stanach Zjednoczonych. — Hierarchja w organizacji. — Masoneria kobieca. — Raport dyrektora policji wiedeńskiej

Organ oficjalny masonerii austriackiej Wiener Freimaurer Zeitung podał niedawno opis szczegółowy zwyczajów i działalności masonerii w Stanach Zjednoczonych pióra kapitana Hugo Tatcha. Znakomicie redagowany tygodnik „Revue internationale des Societes Secretes” w numerze z 18 grudnia ubiegłego roku streszcza część tej źródłowej pracy, odnosząc się do ciekawych reguł zwyczajowych, stosowanych przy przyjmowaniu nowych członków do łóż i promowaniu starych w amerykańskiej masonerii.

Okazuje się, że w miastach mniejszych bracia otrzymywali mogą tylko niższe stopnie w hierarchji masoniejskiej, w większych — dostępne są dla nich wszystkie prawie stopnie. Tylko pewne kolegia są zaankiowane dla niższych włączonych, jak np. obydwie rady najwyższe Stanów Zjednoczonych, których członkami mogą być tylko mistrze rytuału symbolicznego począwszy od 4 stopnia wwyż.

Należy ponadto rozróżniać w masonerii amerykańskiej dwa systemy udzielania stopni, czyli awansowania. Obediencji południowa, której podlegają stany na południe od Ohio i na zachód od Missisipi, dzielą stopnie na kilka kategorii, do których można dostać się przekakując szereg stopni, a mianowicie z 4 do 14, z 15 do 18, z 19 do 30, 31 i 32. Obediencji północna postępuje inaczej: tam awansować można z 4 na 14, 15, 16, 17 i 18 stopień, z 19 na 32. Ale stopień 33 w obydwóch Obediencjach osiągać mogą tylko członkowie rad najwyższych.

W Ameryce, bardziej niż w Europie wysokie kategorie masonów używają symbolów wschodnich i bardziej zajmują się wajemniczeniem. Tak np. brat promowany na 32 stopień uzyskuje ipso facto prawo być przyjętym do starego obrządku arabskiego „Świątyni mistycznej”, założonej w New

Yorku już w roku 1792. Obrządek „Gwiazdy Wschodu” łączy się ściśle z wężami z łozami amerykańskimi i wszystkie w nim funkcje, z wyjątkiem mistrza i klucznika, piastują kobiety. Stopień wyższy, osiągnięty w tym kobiecym obrządku, prowadzi do „Świątyni białej Jeruzolimy” tj. walekiej loży Izraela. Dla panien otworem stoją loże obrządku „Cór Nilu”, a dla dziewcząt poniżej lat 18 — loże „Grzyby” — dla nowicjuszek. Młodzież męska ma dostęp do obrządku Mahaya lub do obrządku „Mistrza budowniczego” (na pamięć Hirama).

Oczywiście, powyższe informacje nie dały żadnych podstaw do wniosków, które z tych wyjątków są starsze i jakie jest ich pochodzenie. Nawet „Wiener Freimaurer Ztg.” nie ma ustalonego na to poglądu, gdyż nie ma innego miejsca publikuje ciekawy komentarz, a mianowicie raport ltr. Sedlnitzkiego, dyrektora policji wiedeńskiej do cesarza Austrii z dnia 1 maja 1921 roku, a dotyczący 8 stopnia masonerii, dający odmienne oświetlenie sprawy.

Pisze wspomniany hról Sedlnitzky: „Kiedy Napoleon zaprzagnął, wprzód, we Francji, za pośrednictwem swego brata potem we Włoszech przy pomocy swego pasierba Eugenjusza Beauharnais użyć masonerii za narzędzie swoich władczych apetytów, podniósł liczbę stopni nierealicznych obrządku starożytnego do 33, chociaż zdaje się, dawna masoneria znała tylko 3 stopnie i a mianowicie: terminatora czeladnika i mistrza. Dopiero później znacznie powstał 4 stopień wielkiego mistrza, inaczej „Szkota”. Lecz wkrótce stopień Szkota rozdzielony został na trzy nowe stopnie, a mianowicie: terminatora i czeladnika szkockiego, mistrza szkockiego, wielkiego mistrza szkockiego, kawalera św. Andrzeja i Oświeconego.

Jak „Św. Mikołaj” okradł bank

Nieprawdopodobne wydarzenie w Lincoln

O godzinie 12 w południe, w samą wstąpił Bożego Narodzenia, niezwykły gość zawitał do banku w Lincoln, w stanie Nebraska.

Był to św. Mikołaj, z długą, białą brodą.

Po prawicy jego kroczył anioł, dźwigający pięknie ustrojony choinkę, po lewicy zaś postępował diabeł z koszem pełnym podarków.

Urzędnicy bankowi ucieszyli się temi odwiedzinami: byli bowiem pewni, że dyrekcja przyrzadziła im miłą niespodziankę gwiazdkową.

Porzucili więc biurka, odieśli od okie-

nek i witali kochlano gościa. Święty Mikołaj rozpoczął orację i zakończył ją słowami:

— Ręce do góry! Nie ruszać się z miejsc, bo strzelę w łeb.

Na poparcie swego rozkazu wyciągnął rewolwer z kieszeni, a za jego przykładem poszedł anioł.

Diabeł tymczasem wszedł do kasj, zabrał 340 tysięcy dolarów, przeszedł biurka urzędników i przywłaszczony sobie wartościowe i różne cenne przedmioty, wezwawszy towarzyszy do dalszej podróży.

Nim urzędnicy zdolali się opamiętać, gości już nie było.

Kogut o sześciometrowym ogonie

Japończy ciępliwość w zakresie hodowli doprowadzili do nieprawdopodobnych wprost granic; japończy hodowcy potrafili przecie wyhodować dąb w lupinie orzecha kokosowego, mają pieknie wielkości myszy. Rekord jednak w tym względzie pobit pewien hodowca, który na jakąś wystawę drobiu posłał koguta, posiadającego ogon długości sześciu metrów.

Tego rodzaju okaz może być wynikiem bardzo starannego doboru i jeszcze większej ciępliwości. Poprostu gromadzi się plaki o coraz dłuższych ogonach, usuwając te, które tej właściwości nie posiadają. A wynikiem tak ciępliwości doboru będą plaki — jak w tym wypadku koguty — o coraz to dłuższych ogonach. Dzięki temu właśnie zjawisku natury japończyci hodowcy takich dziwólaków ze świata zwierzęcego z łatwością otrzymują koguty, mające trzymetrowej długości ogony.

Kaszłaca roślinna

Pewien botanik francuski utrzymuje, że odkryta przez niego w krajach podzwrotnikowych roślina ma tę szczególną własność, że kaszle od czasu do czasu w sposób charakterystyczny.

Owoc tej rośliny podobny jest do owocu fasoli. Kaszłaca roślina zachowuje się tak, jak człowiek szalony, którego łatwo jest doprowadzić do największej wściekłości; nie znosi ona kurzu. A skoro tylko najdrobniejszy nawet pyłek dostanie się na jej liście komórki tych liści wypełniają się gazami, który po pewnym czasie wybuchają.

Powstałszy przy tym wybuchu hałas bardzo przypomina odgłosy kaszlu dziecka. Napewno każdy, kto byłby świadkiem takiego kaszlu, nie mógłby powstrzymać się od zdziwienia i szukałby kaszłającego, dopóki nie powiedziano mu, że to kaszle rodzina.

Bakycie żujące 26 lat

Dyrektor londyńskiego Instytutu chorób podzwrotnikowych, sir William Simpson, do widzi że bakycie jednej z najniebezpieczniejszych chorób zaraźliwych nie tracą swej zaraźliwości nawet po upływie lat dziesięciu.

Sir William Simpson ulokował przed dwudziestu sześciu laty pewną ilość tych zarazków w rurce szklanej i zamknąwszy ją hermetycznie, przechował bacyle w swej pracowni do dnia dzisiejszego.

Przed kilku wreszcie dniami otwarto rurkę i zawarte w niej zarazki zastrzyknięto słońce morskiej. Stworzenie zachorowało prawie natychmiast śród objawów charakterystycznych chorób, wywołanej przez przechowywane tak długo bakycie, choć poprzednio przypuszczano, że zarazki te stają się zupełnie nieszkodliwe już po upływie dwu lub trzech lat.

Wymowno to przykład żywoności niektórych bacyli chorobotwórczych.

Sposób na nieostrożnych szoferów

W Ameryce niektóre mniejsze miasteczka, których plaga są samochodów, wynalazły sposób powstrzymywania szoferów od zbyt szybkiej jazdy. U wrót miasteczka postawiono olbrzymie tablice, które jaskrawymi literami krzyczą, co następuje:

„Jeśli będziesz jechał wolno, poznasz nasze przełiczne miasteczko. Jeśli będziesz pędził jak wariat, poznasz nasze więzienie!”

Nie wszyscy jednak szoferzy mają czas na odczytywanie napisu, mijają go w pedzie i dopiero w więzieniu dowiadują się o jego istnieniu.

Radio... a pantofle

Co to ma za związek ze sobą — powie niejednen z naszych Czytelników. A jednak podobno ma.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki fa brykanclii pantofli nigdy jeszcze nie robili tak świetnych interesów, jak w obecnych czasach. W biech, roku konstataowano znaczny zbytu, dochodzący do liczby 3 milionów sztuk pantofli. Co było tego powodem?

Pewien ciekawy i sprytny dziennikarz zainteresował się tym faktem, zaczął do ciekawego przeczynny i znalazł ją.

„Nasi wspaniałowale (amerykańscy — red.) — pisze on — odzyskali się od spędzania wieczorów poza domem. Wolą oni siedzieć przy aparacie radiowym i spędzać wieczory przy domowym ognisku. — Przytem pragną urządzić się jaknajwygodniej i w tym celu zamieniają obuwie na pantofle!”

W ten sposób tłumaczy się w Ameryce popyt na wygodne obuwie domowe, inajbardziej rzekomy związek z rozpowszechnieniem radia. Możeby i u nas znalazł się ktoś ciekawym dowiedzieć się, czy w Poznaniu pomiędzy pantoflem a radjem istnieje również jakaś nie tajemnicza?



PROGRAM NA ŚRODĘ, 4-go B. M.

WARSZAWA.

11.40—12.00 Komunikaty P. A. T. 12.00 Sygnal czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, 14.40—15.00 Komunikaty P. A. T. 15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram 15.20—16.00 Perewa, 16.00—16.25 Odczyt pt.: „Stan obecny i zadanie szkół rolniczych” (z cyklu odczytów org. przez min. W. R. i O. P.) — wygl. wiz. Adam Kaszyński, 16.25 — 16.40 Nadprogram i komunikaty, 16.40—17.05 „Skrytka pocztowa”, korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Sępowski 17.05—17.20 Komunikaty P. A. T. 17.20—17.45 Odczyt (Dział Higieny i Medycyny) 17.45—18.15 Transmisja z Krakowa 18.15—18.55 Transmisja z Krakowa, 18.55—19.05 Komunikaty P. A. T. 19.05—19.15 Komunikat rolniczy, 19.15—19.30 Rozmaitości, 19.30 Transmisja z Katowic, w przerwie biuletyn Messenger Polonia, w języku francuskim, 22.00—22.05 Sygnal czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny, — 22.05—22.20 Komunikaty P. A. T. 22.30—22.30 Komunikat policyjny, sportowy, i nadprogram, — 23.30—23.45 Komunikaty P. A. T.

Program na środę, dnia 4 stycznia b. r.

POZNAŃ:

12.45—14.00 Koncert południowy tercetu instrumentalnego. Udział biorą pp.: Hugo Oloksya (fortepian), Stanisław Jasiński (skrzypce), Stanisław Dolinski (wielonaczela), 13.00 W przerwie koncerto wej notow. giełdy zboż. i towarowej 14.00 Notowania giełdy pieniężnej i Pań 17.00—17.45 Audycja dla dzieci, 17.45 do 19.00 Audycja wesela. Udział biorą pp. Henio Domański (monologi), Wanda Krzyżanowska (śpiew), Michał Freszko (fortepian), 19.00 do 19.10 Nadprogram, 19.10 do 19.35 45.1a lekcji języka francuskiego, wykład p. Omer - Neveu, 19.35 do 20.10 Odczyt pod tyt.: „Związek między pokrojem, a użytkowością zwierząt domowych” — wygłosi prof. Mierz. Pańkowski, 20.10 do 20.20 Komunikaty gospodarcze, 20.30 do 22.00 Koncert firmy „Philips”. W programie muzyka kameralna, 22.00—22.20 Sygnal czasu, komunikaty: meteor. i Pań Nowiny z Powszechnej Wystawy Krajowej 1929 roku 22.30 do 24.00 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carloua”.



Między myślami,

— Wle pan, mój „Filius” jest tak mądry, że jak wrzuci do stawu pieniędz, to on w tej chwili daje nura i przynosi go z powrotem.

— Moja „Bela” jest jeszcze mądrzejsza. Odr wrzuci do stawu dziesięć złotych, to przynosi mi w pysku kilo karni i resztę pieniędzy.

PAMIĄTKA.

— Czyje to włosy nosi pan w medalionie?

— To jest pukiel włosów mego męża.

— Ach, to mąż pani nie żyje!

— Owszem, chwala Bogu, żyje tylko wyślal.

JAKI AKTOR?

— Najwybitniejszy tragik świata.

— Po przesłuchaniu kolega aktora, który był o beczny przy tej scenie, mówi:

— Stuchajcie kolego, to z „najwybitniejszym tragikiem” było jednak trochę za „jakby to powie dzieć...”

— Przyjacielu — przerywa aktor — i mnie trudno było to wypowiedzieć, ale byłem zmuszony. Zważ przecież, że zeznawalem pod przysięgą.